

M NIE DLEGŁOŚCI



# STRZELLEC

№46

# NOWINY SPORTOWE

## Z BOJÓW LIGOWYCH.

Ostatnie spotkania ligowe przyniosły następujące wyniki: Cracovia — Legia 2:2; Pogoń — ŁKS. 9:0; Garbarnia — Czarni 8:0; — z wyników tych wypada, że obecnie mistrzem może zostać albo Ruch albo Pogoń — Rozstrzygnie to ostatnie spotkanie Cracovia — Ruch w dniu 12 b. m.

W walce o puchar Ł. Z. P. N. — Strzelec Łódź uległ Ł. T. S. T. Ponieważ jednak w pierwszej grze zwyciężył Strzelec — nastąpi trzecia rozgrywka w dniu 12 b. m.

## „POLONIA“ WESZŁA DO LIGI.

Stoleczna drużyna piłkarska „Polonia“, po drugim z kolei zwycięstwie nad wileńskim „Śmigłym“ 2:0, zdobyła mistrzostwo kl. A i weszła tym sposobem do Ligi.

„Garbarnia“ i „Czarni“ rozegrali pierwszy mecz w turnieju eliminacyjnym o utrzymanie się w Lidze. Zwyciężyła wysoko „Garbarnia“ 8:0. Jak widzimy drużyny lwowskie osiągnęły w niedzielę kontrastowe wyniki. Podczas kiedy „Pogoń“ sięga po tytuł mistrza Polski „Czarni“ wydają się być mocno zagrożeni spadkiem z Ligi.

## BOKSERZY WĘGIERSCY W POLSCE.

W Poznaniu odbyły się zawody bokserskie między budapeszteńskim Klubem Nemzeti a Wartą z wynikiem 8:8. W dwa dni później, w ubiegłą niedzielę ta sama drużyna węgierska rozegrała mecz w Warszawie z bokserami „Skody“, przyczem zwyciężyli Polacy w wysokim stosunku 10:4.

## POLSKA — NIEMCY.

Jak się dowiadujemy na ostatniem posiedzeniu P. Związku Piłki Nożnej zapadła uchwała przyjęcia propozycji Niemieckiego Związku Piłki Nożnej rozegrania w dniu 3 grudnia b. r. w Berlinie zawodów międzypaństwowych Polska — Niem-

cy, pod warunkiem, że rewanż odbędzie się w Polsce do dnia 15 października 1934 r.

## WARSZAWA PRZEGRZAŁA W BOKSIE ZE ŚLĄSKIEM.

Rozegrany w Katowicach mecz bokserski reprezentacji Warszawy i Śląska, zakończył się zwycięstwem Śląska 9:7. Stolica przegrała z powodu braku w reprezentacji pięściarza „Skody“, którzy jednocześnie mieli mecz z węgierską „Nemzeti“. W reprezentacji Warszawy występował jeden ze strzelców warszawskich.

## ZWYCIĘSTWO GEDANJI

Drużyna Gedanii pokonała w meczu piłkarskim zespół Frussia Samland (Królewiec) w stosunku 2:1 (1:1).

## NOWY REKORD POLSKI NA SZYBOWCU.

Na centralnem szybowisku polskiem w Bezmiechowej pilot szybowcowy aeroklubu lwowskiego Piotr Młynarski dokonał na szybowcu S. G. 3 konstrukcji inż. Grzeszczyka, lotu, który trwał 11 godz 58 minut. Tem samem Piotr Młynarski pobił dotychczasowy rekord polski, zdobyty poprzednio przez pil. Baranowskiego, ustanawiając nowy polski rekord długotrwałości lotu na szybowcu.

## POLSCY GRACZE W REPREZENTACJI PIŁKARSKIEJ NIEMIEC.

W związku z wysokiem zwycięstwem Niemiec, odniesionem niedawno nad reprezentacją piłkarską Belgii, dowiadujemy się z kół sportowych polskich Gdańska, iż znakomici gracze z reprezentacji niemieckiej, Kobiński i Kobiella są Polakami i pochodzą z organizacji Sokoła w Nadrenji. Fakt ten budzi zastrzeżenia pod adresem patriotyzmu piłkarzy-Sokołów.

# RADJO W ŚWIETLICY STRZELECKIEJ

(od dnia 12.XI do dnia 18.XI 1933 r.).

**Niedziela 12.XI.** Godz. 12.15 Transmisja z Filharmonji Warsz. II-go koncertu z cyklu Muzyka Niepodległej Polski, godz. 14.00 odczyt „Moje wspomnienia ze wsi w walkach niepodległościowych“, godz. 14.15 „Przegląd rynków produktów rolniczych“, godz. 15.00 „Wieś polska w 1918 r.“. godz. 16.30 Kwadrans słynnych artystów, godz. 16.45 „Muzyka legjonowa“ — kwadrans poetycki, godz. 17.00 „Zadania kobiet w samorządach“, godz. 17.50 Polska muzyka ludowo-artystyczna, godz. 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży, godz. 21.05 Dziennik wieczorny, godz. 22.30 Wiadomości sportowe.

**Poniedziałek 13.XI.** Godz. 17.50 „Skrzynka pocztowa rolnicza“, godz. 19.25 Pieśń i muzyka ludu Wielkopolskiego, godz. 19.50 Dziennik wieczorny, godz. 20.15 operetka „Księżniczka Dolarów“.

**Wtorek 14.XI.** Godz. 16.25 Skrzynka P. K. O., godz. 16.40 „Igrzyska sportowe młodzieży polskiej z zagranicy“, godz. 17.50 „Bieżące wiadomości rolnicze“, godz. 18.00 „Skarby architektoniczne Wielkopolski“, godz. 20.15 Koncert Okr. P. R., godz. 21.15 „Przygody Krzysztofa Arciszewskiego“. Kwadrans literacki.

**Środa 15.XI.** Godz. 17.50 „Skrzynka pocztowa rolnicza“, godz. 18.20 Muzyka lekka, godz. 21.15 „Królowie polscy w pieśni bałkańskiej“.

**Czwartek 16.XI.** Godz. 12.35 V-ty koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej, godzina 15.40 Muzyka lekka, godzina 16.55 Koncert solistów, godzina 17.50 „Kącik dla młodzieży wiejskiej“, godzina 20.00 „Witlorauda“ — Sceny liryczne do słów J. Kraszewskiego z muzyką Stanisława Moniuszki, godz. 21.00 „Skrzynka pocztowa techniczna“.

**Piątek 17.XI.** Godz. 16.55 Drugi koncert z cyklu Muzyka Słowiańska. Poświęcony muzyce bułgarskiej, godz. 17.50 „Rezultaty działalności urzędów rozjemczych“, godz. 18.20 Polki, walce, oberki, mazury i kujawiaki z płyt, godz. 20.15 Koncert Symfoniczny z Filharm. Warszawskiej.

**Sobota 18.XI.** Godz. 17.50 Wiadomości ogrodnicze, godz. 18.55 Kornel Ujejski: „Maraton“ (poemat w skróceniu), godz. 19.30 Audycja z okazji Święta Narodowego Łotewskiego, godz. 21.00 „Skrzynka pocztowa techniczna“, godz. 21.15 Koncert Chopinowski.



# STRZELEC

## ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO



Rok XIII

12 LISTOPADA 1933 ROKU

Nr. 46

ANATOL MINKOWSKI

Wiceprezes Zarządu Głównego Z. S.

## W PIĘTNASTOLECIE NIEPODLEGŁOŚCI

Okres XV-lecia Niepodległości każe nam snuć nie wspomnień jakże bogatych i jakże zawrotnych.

Piętnaście lat w życiu Narodu to krótkie mgnienie oka, a wszak tak niepomierne wiele zdawałoby się ponad siły zostało dokonane.

Wszak w latach, tych piętnastu mieści się obrona Małopolski Wschodniej, ustalenie granicy z Czechami, zwycięska wojna z Rosją Sowiecką, uwieńczone powodzeniem powstania śląskie.

W płomieniach rodziła się Rzeczpospolita, krwią i mieczem kreśląc swoje granice.

A gdy granice zostały ustalone, jakże olbrzymi trud trzeba było wykonać, aby zwalczyć siebie samego, aby zwalczyć pozostałe z czasów niewoli narowy, aby budować wolnego człowieka w wolnym Państwie.

Bo większość społeczeństwa nie wzięła czynnego udziału w zdobyciu i utrwaleniu Niepodległości i dlatego nie mogła zrozumieć, że jest w własnym, niezależnym Państwie i stosowała siłą bezwładu te same metody działania jakie przywykła stosować wobec państw zaborczych. Stąd ponury obraz sejmów przedmajowych i konstytucja, której wytyczną było obronić obywatela przed Państwem, tak jakby Państwo było jego wrogiem.

Po zwalczeniu więc wroga zewnętrznego trzeba było zwalczyć wroga wewnętrznego — duszę niewolnika, trzeba było zestrzelić wszystkie twórcze siły narodu do budowy Państwa, do umocnienia jego fundamentów i do planowego przeskoczenia zgórą wiekowych zaniedbań niewoli.

Tragiczny a jakże jasny błysk wypadków majowych przeciął marazm skarłatej woli, oddał władzę nad Polską, tym którzy o nią walczyli i otworzył okres żmudnej organicznej pracy, okres, w którym przycichły bezplodne rozmowy a czyn i jeszcze raz czyn znalazł właściwy swój wyraz.

Na ten okres przypada rozbudowa miast, urzędów samorządowych, przemysłu i komunikacji. Koroną tych wszystkich prac stała się Gdynia, wyczarowana strażnica polskiego morza — okno na świat — samodzielny port handlowy.

Do Gdyni wraz z wytworami wszystkich rodzajów polskiej pracy płynię poleżny i gorący strumień uczuć wszystkich świadomych polskich obywateli. W zbiorowej wyobraźni rysuje się wizja przyszłości jak to w porcie Gdyńskim, połączonym najkrótszemi linjami kolejowemi z wszystkimi wielkimi ośrodkami handlowymi i przemysłowymi, a kanałem z Wisłą, powiewać będzie las polskich bander tak liczny jak porzeczka lanc ułańskich, które w dniu 6 października w majesta-

tycznej chwale i radości z dokonanego wielkiego dzieła płynęły przed oczyma Naczelnego Wodza na Błoniach Krakowskich.

Od kilku już lat zwalczamy skutki powszechnego kryzysu, brak dostatecznej ilości surowców uniemożliwia nam całkowitą samowystarczalność, ale wiemy, że tylko na własne zdani jesteśmy siły i że drogą wewnętrznego kapitalizmu i dalszego uprzemysłowienia krok za krokiem zdobywać musimy naszą niezależność gospodarczą.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu była tym wszechstronnym przeglądem naszych sił produkcyjnych. Każdy z nas ze zdziwieniem oglądał nieznane mu wytwory produkcji rodzimej i nie jednemu wyrwało się z ust — „jak to — czyż możliwe, że to u nas zrobione?”

Wystawa Poznańska była wezwaniem do dalszej wytyżonej pracy, do wypełnienia istniejących jeszcze luk, do ograniczenia importu do minimum. Nie jedna już luka została wypełniona, ale niezależność gospodarcza wymaga stałej czujności, stałego kroczenia naprzód, planowego opanowania narzędzi produkcji wspólnym zbiorowym wysiłkiem wszystkich obywateli, wymaga uwielokrotnienia tych narzędzi produkcji.

Założeniu temu przeczy trawiące nas bezrobocie, o którym nawet w uroczystym dniu XV-lecia zapomnieć nie wolno.

Muszą się znaleźć i znajdują się środki umożliwiające każdemu wykonanie jego przyrodzonego prawa do pracy.

Pamiętać jednak należy, że za istniejący stan rzeczy każdy jest współodpowiedzialny i każdy w swoim środowisku i w swojej sferze działania szukać musi środków zaradzenia złu.

My, strzelcy, lubimy patrzeć prawdzie w oczy, nie przeraża nas to, że mamy jeszcze tak wiele do zrobienia i że na rozslonecznionej tarczy Niepodległej Polski są też i cienie kryjące bóle i troski. Fakt ten może być dla nas tylko bodźcem do dalszych jaknajintensywniejszych wysiłków.

Świącąc więc piętnastolecie bądźmy dumni z mocy Polski, z Jej znaczenia w świecie, z Jej tak wybitnie szczególnie w ostatnim roku postępującej niezależności na terenie międzynarodowym, z Jej roli jaką odegrała przy Pakcie Wschodnim, z Jej postawy, która wymusza na Niemcach ciągłe oświadczenia pokojowe, z Jej twardego kośćca, który nakazuje nawet największym światowym potęgom nauczyć się Ją szanować.

Świącąc XV-lecie Niepodległości cieszymy się, że i my, — Związek Strzelecki — trochęśmy się do tego stanu rzeczy przyczynili.

Świącąc XV-lecie Niepodległości patrzmy wytyżenie w przyszłość i niech nam dokonane będzie wskazaniem do dalszych ziszczeń naszej wiary w Polskę.

# DZIEŃ CHWAŁY I DUMY NARODOWEJ

Obchodzimy dziś Wielki Dzień Polski Niepodległej. Po raz piętnasty dzień ten powstaje w Wolnej Polsce. 15 lat to wprowadzie duży okres czasu w życiu prywatnym jednostki, lecz w życiu społeczeństwa i państwa, gdzie czas mierzy się na wieki i półwiecza, okres ten jest drobnym ułamkiem czasu. Tak jest wszędzie za wyjątkiem Polski. Bo przed piętnastu laty Polska zrzuciła zaledwie kajdany niewoli, a dziś jest już jednym z silniejszych państw Europy zarówno pod względem znaczenia w życiu międzynarodowym, jak i wewnętrznej siły i rozwoju gospodarczego.

Rzut oka na lata minione, a zwłaszcza na siedem lat ostatnich każdego obywatela napełnić może i powinno słuszną dumą i radością, że tyle się w Polsce zmieniło i że tak silnie Państwo nasze rozwinęło się i okrzepło.

Na jakąkolwiek tylko dziedzinę życia państwowego spojrzymy wszędzie widzimy ogromny postęp, wielki wysiłek twórczy dający wspaniałe rezultaty.

Jesteśmy organizacją p. w., a więc zwróćmy przede wszystkim uwagę na naszą armję. W li stopadzie 1918 roku jedyną regularną formacją wojskową polską był t. zw. Polnische Wehrmacht" liczący około 6 tysięcy ludzi. Poza tą śmiesznie nikłą siłą wojskową istniały rozrzucone po całym kraju oddziały Polsk. Org. Wojsk. liczące przeszło 20 tys. żołnierzy oraz

niezorganizowani i luźno rozrzućeni oficerowie i żołnierze z rozmaitych polskich formacyj z czasów wojny światowej. Taki stan rzeczy zastał Komendant, gdy powrócił z Magdeburga do Warszawy. Wystarczyło jednak samo pojawienie się Jego, by wielka otucha i fala entuzjazmu przepełniła serca polskie. Z chwilą kiedy Komendant wysiadł na dworcu warszawskim dla wszystkich stało się jasnym, że tylko On jest powołany do kierownictwa losami rodzącego się Państwa i wszyscy z bezgraniczną ufnością w Jego ręce sprawy Polski oddali.

Ciężkie to było brzemie i nikt inny poza Komendantem nie zdołałby go podźwignąć. Nadludzkiem wysiłkiem energii zaczął Józef Piłsudski budować Państwo w chaosie wielkich zagadnień i poźodze wojennej na ziemiach pogranicznych.

Natychmiast u boku Jego skrzyknęła się wiara strzelecko - legionowa, by orężną swą dłonią odeprzeć wroga korzystającego ze słabości odradza-

jącej się Polski. W kilku dniach niemal organizują się nowe pułki, które niedługo ruszają na front. Napływają liczne zgłoszenia ochotników — jak na drożdżach, na zaczynie legionowym i peowiackim wyrasta bitna armja polska, męstwem swem i zwycięstwami zyskując odrazu wielkie imię i sławę. A Komendant wtedy nietylko kieruje jej organizacją i walkami, lecz jednocześnie porządkuje państwo wewnętrznie, powołuje do życia całą jego administrację, zwołuje sejm, a jednocześnie kierować musi zagraniczną polityką Polski i czuwać, aby rozgadani dyplomaci zagraniczni nie skrzywdzili przy stole narad młodego, słabego i nie mogącego jeszcze siłą swych praw wykazywać Państwa.

Armja nasza rośnie liczebnie, a braki w zaopatrzeniu technicznym i niedostatek w umundurowaniu zastępuje wielkim entuzjazmem, zapałem walki i miłością dla ukochanego Wodza.

Dzięki wyszkolonym w Legionach i P. O. W. ka-

drom oficerskim i podoficerskim, a przede wszystkim dzięki wielkiej ich wartości ideowej, nieugiętości ducha i pełnej świadomości wielkości Celu, o który krew chcą przelewać, mogła nasza młoda armja zorganizować się z błyskawiczną wprost szybkością i mogła przejąć natychmiast ten radosny, patriotyczny nastrój ducha, który krzepił legionistów w trudnych warunkach walki i dodawał sił pracom



*Komendant Piłsudski w otoczeniu wyższych oficerów przyjmuje w dniu 21.XI. 1918 r. na ulicach Warszawy pierwszą defiladę wojskową w Niepodległej Polsce.*

peowiackim, skrętnie ukrywanym przed okiem niemieckich okupantów, a który spotęgował entuzjazm z odzyskania Niepodległości.

Dziś po latach piętnastu armja nasza jest silna i potężna, zawdzięczając to ustawicznym, troskliwym zabiegom Marszałka Piłsudskiego. Pod względem wyszkolenia i zaopatrzenia technicznego nie ustępujemy innym armjom zagranicznym, które niejednokrotnie od nas czerpią wzory. W dziedzinie tak nowej, jak lotnictwo wojskowe czy broń pancerna możemy cytować liczne głosy podziwu i uznania dla naszych znakomitych czołgów - tankietek i najszybszych na świecie wojskowych samolotów myśliwskich. Kawalerja polska ma ustaloną opinię najlepszej na świecie, a piechota nasza udowodniła wielokrotnie, że słusznje należy się jej miano niezwycięzonej.

Prasa zagraniczna często pisze z uznaniem i podziwem o naszej armji, podkreślając jej wysoką wartość bojową, wzorowe wyszkolenie i doskonały



*Defilada wojska polskiego w Warszawie w dniu 21 listopada 1918 r. przed Komendantem po zaprzysiężeniu na wierność Rzeczypospolitej.*

nastrój panujący w jej szeregach. Społeczeństwo nasze darzy wojsko dużą i zrozumiałą sympatją, bo jest z nim bezpośrednio związane, gdyż wszyscy niemal dzisiejsi cywile przeszli przez szeregi żołnierskie w dobie walk o niepodległość. Sympatja ta wynika również z głębokiego zrozumienia znaczenia silnej armji, jako najlepszej i niezawodnej gwarancji potęgi Państwa.

Niewątpliwie najbliższymi z armją jesteśmy związani ścisłą współpracą my, strzelcy, jako naturalna jej rezerwa i uzupełnienie. To też gdy w dniu 11 listopada w defiladach kroczyć będziemy twardym, rytmicznym żołnierskim krokiem i zbierać oklaski od tłumów cywilnych widzów, w sercach naszych gości będzie radość i wdzięczność. Radować się będziemy, że mamy możliwość wykazać się swą tężyzną i siłą organizacyjną, że możemy okazać społeczeństwu w całej Polsce, jak długa i szeroka, że jesteśmy wszędzie i wszędzie możemy legitymować się wzrastającym z dnia na dzień dorobkiem naszej pracy. Radować się będziemy, że mamy tę szczęśliwą możliwość, jakiej ojcowie nasi nie zasnali, jawnego szkolenia się na dzielnych żołnierzach i dobrych obywateli w Wolnej, Niepodległej Polsce.

A jednocześnie krokiem naszym wybijając będziemy hołd wdzięczności dla Tego, który Związek nasz do życia powołał, który niestrudzenie o Polskę walczył przez długie lata, a później wielkim twórczym wysiłkiem budował i utrwala po dziś dzień Jej mocarstwową potęgę. Bo dzień 11 listopada jest dniem

wielkiego triumfu idei Komendanta i wspaniałym sprawdzianem Jego przewidywań. Idea walki o niepodległość i konieczne dla jej osiągnięcia organizowanie polskiej siły zbrojnej — naczelne hasła rzucone przed laty w społeczeństwo przez Marszałka i wcielane w życie z dużym mozolem, lecz jednocześnie z niesłabnącą energją, okazały się dla Polski zbawiennymi i im właśnie zawdzięczamy odzyskanie Ojczyzny, którą wywalczyliśmy własnym czynem zbrojnym, we krwi i znoju żołnierza - legionisty, a nie potrzebowaliśmy wypraszać u wielkich polityków światowych i czekać na ich łaskę lub bezowocne targi. Karabin i szabla były narzędziami, któremi budowaliśmy gmach Polski Niepodległej.

Jako strzelcy obchodzimy Święto Niepodległości z radością i dumą, boć to przecież nasz Związek Strzelecki był pierwszym załączkiem wojska polskiego i w nim znalazły swój trzon ideowy i wojskowy Legjony, z niego też wywodzi się większość obecnych kierowników spraw państwowych i większość dowódców wojskowych.

I gdy strzelcy warszawscy będą mieli to szczęście defilować na polach mokotowskich przed Marszałkiem, z ich oczu wiernie wpatrzonych w szarą postać Komendanta wyzierać będzie głęboka miłość i synowskie przywiązanie na śmierć i życie, jakiego gorącym rytmem młodej krwi bije w sercach 300 tysięcy strzelców w Rzeczypospolitej Polskiej dla Wielkiego Zwycięskiego Wodza i Twórcy Niepodległej Polski.

*T. Żenczykowski.*



# P o w r ó t   W o d z a

Adam Kowalski

*Hulała w Polsce soldateska,  
Swiszczal bat pruski,  
Ku twierdzy Magdeburgskiej,  
Miljony ramion się wzniosły:  
Serca czekały, a dusze rosły.  
Przybywaj! Wybawiaj!  
Czyhający upiór głodu,  
Krew, co jeszcze nie ostygła,  
Ziemia ograbiona z płodu,  
Ludzie chodzący jak widma,  
Wszystko co się przed grabieżą  
I przed zagładą ostało —  
wołało:*

*Przybywaj! Wybawiaj!*

*I szedł zew wielki przez Polskę.  
Rozpaczny — gdy huczał pod ziemią,  
Błagalny — gdy wstrząsał sercami,  
Potężny — gdy wzbił się nad chmury,  
Zwycięski — gdy dotarł do celu,  
Gdy twierdzy przewiercił mury  
I do stóp Więźnia runął.  
Przybywaj! Wybawiaj!*

*I wrócił w bluzie wytartej,  
Z płomieniem mocy w żrenicy,  
Z piorunem pomsty w prawicy,  
Z wiarą co myślom nie kłamie,  
Z wolą co wszystko łamie.  
Nie zmożon teutońską kaźnią,  
Nie zmożon głodem ni chłodem,  
Stanął w glorii przed narodem  
Naczelnik.  
Wezwał — i stała się armja,  
Rozkazał — i w cztery strony  
Ruszyły hufce.  
Zwycięstwo! Wolnaś Polsko!*

*Gdy Zmartwychwstania były dzwony  
Żalobnie jakoś brzmiał ich ton.  
Tysiące mogił, waśnie, swary,  
Targi o władzę, zanik wiary...  
Pocóż — pytano — wrócił On?  
Jemu oddajmy rząd narodu,  
Jemu nad armją dajmy rząd,  
On niech wybawi nas od głodu,  
Niech za nas robi żywi nas!  
My mamy czas.  
Dla niego orka — dla nas plon,  
Na niego zwalmy swe kłopoty,  
Niech wszystkie ciężar dźwiga On.*

*A On Ojczyzny korny sługa  
Uczynił to, co naród chciał:  
Jął się łopaty, kielni, pługa,  
Wzniósł wielki gmach, obronny wał,  
Dał niewolnikom wolność, ziemię,  
Aby był każdy szczęścia syt,  
Wziął na swe barki, ciężkie brzemię  
I poniósł Polskę aż na szczyt.*

## PRACA PIĘTNASTOLECIA ODRODZONEJ POLSKI

*„Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig żelaza, jak przedtem był wyścig krwi”.*

*Józef Piłsudski”.*

Dzień 11 listopada jest uroczystym świętem piętnastej rocznicy odzyskania Niepodległości. Zaledwie bowiem lat piętnaście upłynęło od chwili, gdy w listopadowym dniu 1918 roku zjawił się w oswobodzonej Warszawie powracający z twierdzy Magdeburga Komendant Piłsudski, by jako pierwszy Naczelnik Państwa ująć w twarde dłonie ster rządów Rzplitej.

Upłynęło od tej pamiętnej w historii narodu polskiego daty dni tak mało, a przecież jednocześnie tak wiele. I doprawdy, że nieraz zdajemy się zapominać o wymownym obrazie tak niedawnej i żywej przeszłości. A przecież właśnie od tego pierwszego, wyjściowego punktu cofnąć się należy, gdy chcemy objąć wzrokiem dorobek minionych lat wskrzeszonej Polski.

Bez żadnej przesady należy stwierdzić, iż może zabraknąć słów do odmalowania jej ówczesnego stanu. Gdy bowiem cała Europa złożyła już skrwawio-

ny w ciągu czterech lat walki oręż, to jedyna Polska musiała się jeszcze długo, bohatersko i oliarnie zmagać z nieprzyjacielskimi siłami. To też, gdy wreszcie po ciężkich i krwawych walkach odparła wrogów, rozległe Jej obszary przedstawiały w wielu częściach jedną wielką, rozległą ruinę. Było to jakgdyby olbrzymie pobojuwisko, na którym z ludnych miast i kwitnących wsi zostały zgliszcza i rumowiska, z żyznych pól i łąk — rozdarte okopami i zorane żelazem granatów puste ugory i nieużytki, a z licznych niegdyś warsztatów pracy — smutnie dymiące zgliszcza i szczątki. Czego nie zniszczył ogień i miecz, to padło pastwą grabieży — żołdaka najeźdźcy, ogołocającego na rozkaz swych rządów spustoszone ziemie polskie.

Nie zginęła jednak w narodzie potężna siła, która mu raz po raz kazała zrywać się do boju o wolność w ciągu długich lat niewoli, ta siła, która wkładała miecz w ręce Komendanta, idącego na czele Legjonów na śmiertelną walkę o nową Polskę. Trzeba tylko było umieć przekształcić wyścig krwi na wyścig pracy. I oto, gdy jeszcze żołnierz polski zakreślał bagnietem granice na rubieżach Rzplitej, już przekuwano w kraju miecze na młoty i pługi, by zabrać się do

przeorania długie lata leżącej odłogiem bujnej ojczystej niwy.

Trzeba się było wziąć do odbudowania nowej Polski od samych podstaw. Na rozległych ziemiach, gdzie przez półtora wieku gospodarowali nieproszeni goście: Niemcy, Moskale czy Austriacy, a ostatnio przeszedł niszczący i palący huragan wojny, zabrał się chłop, robotnik i inteligent polski do wielkiego dzieła stawiania trwałych fundamentów i wznoszenia tęgich przyciesi już po wiek wieków mającego trwać gmachu nowej państwowości.

Spoglądając dzisiaj z oddalenia piętnastu lat na wyniki wyteżonej pracy narodu polskiego musi nas zdjąć słuszna дума z tego, co przez ten krótki okres czasu potrafiliśmy zdziałać. Wskazując na nasz twórczy dorobek wykazujemy nim jasno całemu światu, iż nie tylko umieliśmy z o-rężem w rękę wywalczyć wolną ojczyznę, ale, zasłużenie potrafiliśmy ją naszym celowym wysiłkiem i zorganizowaną pracą wysunąć na jedno z najlepszych jej miejsc w gronie mocarstw Europy.

Na miejsce rozprężenia, zamieszania i chaosu tych pierwszych dni niepodległości mamy dzisiaj silny demokratyczny ustroj, mocny i sprawny rząd, jednolite prawa, ustawy i przepisy, jednym słowem to wszystko, co powinno zapewnić obywatelowi możność chętniej, wydajnej i twórczej pracy. Nie sądzimy, iż mogło się tego dokonać od razu i bez większych wysiłków. Wiele przeszkód trzeba było zwalczyć, by osiągnąć ten stan rozwoju, jakiego dzisiaj — po piętnastu latach — jesteśmy świadkami. I trudno powiedzieć, jakby się dzisiaj przedstawiała nasza sytuacja, gdyby nie szczęście posiadania Wodza, który umiał nie tylko zbrojnym czynem wskrziesić ojczyznę, ale i rzucić potem wielkie hasło „wyścigu pracy”, podjęte z zapałem przez cały naród.



Przeгляд wojsk przez Naczelnika Państwa w dzień 3 maja 1919 r. w Warszawie.



Zwycięski Wódz, Marszałek Józef Piłsudski, dekoruje Krzyżem *Virtuti Militari*, ochotników z wojny polsko-bolszewickiej, na placu Zamkowym w Warszawie.

Cóż nam bowiem zostawiły w spuściznie długie lata niewoli i wojny?

4 miliony hektarów zniszczonych pól ornych, 1.800.000 zburzonych budynków mieszkalnych i gospodarczych, 530.000 spalonych gospodarstw rolnych, a około 800.000 rodzin (t. j. około 5 milionów głów) zrujnowanych całkowicie lub częściowo. 500 leżących w gruzach dworców, nie połączonych zerwanymi torami kolejowymi, 2.600 wysadzonych w powietrze mostów, 6.500 spalonych szkół... Nieczynne z powodu braku odpowiednich materiałów i środków do uruchomienia fabryki i inne wielkie warsztaty pracy, zatrudniające ongiś dziesiątki tysięcy robotników. Zmarły na skutek działań wojennych przemysł i handel, ogólny upadek, a raczej poprostu klęska gospodarstwa narodowego, wzmagała stałami sojusznickami wojny: głodem i nędzą — oto drobna tylko część bynajmniej nie przesadzzonego obrazu rzeczywistości pierwszych lat odrodzonej Rzeczypospolitej.

Dlatego też, patrząc dzisiaj na potężny dorobek minionego piętnastolecia musimy stwierdzić, iż twórczy rozmach nowego państwa nie załamał się wobec tylu piętrzących się trudności i umiał je przewyciężyć zbiorową wolą narodu, zaklętą w twardy czyn. Zabrano się więc przede wszystkim do żmudnej i odpowiedzialnej, ale jakżeż niezmiernie ważnej pracy zmontowania szkieletu organizacji państwowej. Jednocześnie, gojąc rany zadane przez wojnę, wyruszono do pracy na odcinku gospodarczym. Trzeba było przede wszystkim uprzętnąć gruzy i rumowiska, by na ich miejscu rozpocząć nową budowę, obmyśloną na olbrzymie potrzeby Polski dzisiejszej i Polski przyszłej.

Zwłaszcza od r. 1926, to jest od chwili, gdy Marszałek Piłsudski zabrał się znowu do nieprzerwanej od tego czasu i tak odpowiedzialnej pracy kierowania państwem, wzrósł potężny i celowy rozmach twórczy. Wystarczy chociażby przypomnieć znany wszystkim doskonale niebywały rozwój portu w Gdyni, do którego w r. 1926 zawięto 298 okrętów, by w pięć lat potem pomnożyć już tę ilość do liczby 3144! Albo imponującą budowę olbrzymiej całości fabryk sztucznych nawozów w Mościcach pod Tarnowem w latach 1927 — 30.

Zaczynamy coraz bardziej wykorzystywać nasze bogactwa naturalne. Przed wojną produkowaliśmy 189 tysięcy tonn soli, dzisiaj przeszło 500 tysięcy. Zasilamy stopniowo cały kraj energią elektryczną, wykorzystujemy siły wodne dla pracy 9 tysięcy zakładów przemysłowych. Posiadamy obecnie 17.500 km. linii kolejowych i 15.500 kilometrów dróg bitych. Pracujemy w 18 tysiącach spółdzielni. Uczymy się w 27 tysiącach szkół powszechnych, nie licząc szkół średnich, zawodowych i specjalnych.

Cyfry te mówią same za siebie.

Dbając o dalszy rozwój przemysłu i handlu buduje ostatnio rząd olbrzymią linię kolejową, łączącą Górny Śląsk z Gdynią. Przeprowadza się też stopniowo reformę rolną, mającą uzdrowić rolnictwo, któremu dopomaga się akcją meljoracyjną, zcaleniową i specjalną politykę zbożową. Osusza się stopniowo Polesie, stawia nowe fabryki i zakłady przemysłowe, gdzie robotnik, chroniony przez specjalne ustawodawstwo, znajduje pracę i chleb. Tworzy się zupełnie

nowe, nieznanne dotąd dziedziny przemysłu, oparte na bogactwach naturalnych, a niezbędne do należytego rozwoju państwa. Umożliwia się pomoc finansową rolnictwu, przemysłowi i handlowi drogą tworzenia specjalnych instytucji kredytowych, udzielających długoletnich, nieoprocentowanych pożyczek na rozbudowę. Pragnąc podnieść poziom oświaty rozbuduje się gęsta sieć szkolnictwa, likwidując na przyszłość w zarodku analfabetyzm, sięgający np. w b. Kongresówce za rządów moskiewskich 38 proc.! Zakłada się związki, organizacje, spółdzielnie i stowarzyszenia mające wychowywać obywatela w twórczej gromadzie.

Państwo czuwa nad dobrem każdego obywatela. W ciągu piętnastu lat okrzepło już ono w dostatecznie trwałe formy, by mogło się w nich rozwijać potężne i pomyślne życie wolnego narodu. Przetrawiliśmy zwycięsko okres próby, wychodząc z niego nietylko niezłamani, ale — wprost przeciwnie — z wspaniałym dorobkiem naszej twórczej pracy. Mieliśmy możliwość wykazać w tych latach tyle rozwojowej siły i umiejętności wprowadzenia w życie szerokich i dalekich planów, że możemy dzisiaj — mimo światowego kryzysu — patrzeć w przyszłość śmiało i z ufnością.

Wierzmy, iż historia wyda kiedyś sprawiedliwy wyrok, że pokolenie walczące pod wodzą Komendanta o Polskę i pod jego kierownictwem kładące w niemającym trudzie pierwsze zęby odrodzonej państwowości dobrze zasłużyło się Ojczyźnie.

*St. Kostka.*

## DLACZEGO CZCIMY DZIEŃ 11-go LISTOPADA

O tym dniu mówimy krótko i dobitnie: *Święto Niepodległości*. Ale każdy z nas — strzelców, wie dobrze, że to święto niezwykle, że te dwa słowa kryją w sobie treść wielką i radosną, bo przecie w tym dniu 11 listopada — przed piętnastu laty zakończył się okres trudów i zbrojnych porywów całego narodu.

Na wietrze jesiennym łopocą chorągwie narodowe a na wszystkich drogach polskich tętni miarowy krok wojsk polskich i oddziałów strzeleckich. Ramię przy ramieniu idziemy obok siebie zgodnie i dostojnie, dumni z tego, że to z naszych szeregów strzeleckich wyszedł niepodległy żołnierz polski, który pod wodzą Twórcy Związku Strzeleckiego, zdobył nam niepodległość.

Duma rozpiera nasze serca, bo czujemy, że to święto jedyne, święto największe, święto na które czekał naród całe stulecie. Z tem świętem żadne inne święto narodowe, żaden inny obchód porównać się nie może, bo w tym dniu odzyskaliśmy to co najcenniejsze: wolność i niepodległość, zdobyliśmy własne państwo polskie. Czy rozumiecie to, że w tym dniu 11 listopada 1918 roku Polska powstała do wolnego życia?

Jeśli zaś komukolwiek z Was — wychowanych w wolnej Polsce — dziwnem się wydawało, że dla czego właśnie ten dzień, czcimy tak uroczyście, skoro Państwo Polskie długo jeszcze budować się musiało, zanim stało się potęgą, jaką dziś podziwiacie — to uprzytomnijcie sobie krótko to wszystko, co się na wielkość tego dnia złożyło.

Wy tego już — na szczęście — nie pamiętacie, bo wychowaliście się w niepodległej Polsce, ale rodzice Wasi dobrze to pamiętają, że przed piętnastu laty Polski jeszcze nie było. Kiedy dzisiaj o tem się mówi to poprostu nie chce się wierzyć, że Polski — jako państwa — mogło nie być, że nie było jej wcale na karcie Europy. Niestety tak było. Przez sto dwadzieścia lat nie było Polski na mapie Europy. Rozdarto ją brutalnie i wykreślono — zdawało się na zawsze.

Zniszczono państwo polskie, ale nie zniszczono Polaków. Łatwiej było wymazać Polskę z mapy, niż strawić Polaków, bo Polak jest twardy i nie daje sobie byle komu dmuchać do kaszy. Niejeden prusak albo moskal próbował go ugryźć ukradkiem, ale kiedy sobie raz i drugi zęby połamał to dawał spokój, bo Polak nawet w niewoli, pod obcym panowaniem, nie tracił swej godności narodowej i czuł się Polakiem, to znaczy czemś wyższem od Niemca czy Moskala.

Nie myślcie jednak, że Polacy przez sto dwadzieścia lat siedzieli spokojnie w niewoli i czekali jakiegoś cudownego wyobrażenia. Przeciwnie. Raz po raz zrywali się do boju, organizowali powstania i budzili bunt przeciw niewoli narodu polskiego, który był przedmurzem chrześcijaństwa przez całe wieki. Niestety, siły były zbyt słabe, a przygotowanie do walki za małe. Wreszcie znalazł się w narodzie polskim człowiek, który postanowił całe swe życie poświęcić





*Pierwszy po odzyskaniu niepodległości pochód w Warszawie, nawołujący do ochotniczego wstępowania do szeregów armji.*

dla Polski i wywalczenia narodowi upragnionej niepodległości. Już jako chłopiec 15-letni przemyślał nad tem, jak wyrzucić moskali z wioski rodzinnej i wywołać nowe powstanie. Tym człowiekiem jest Marszałek Józef Piłsudski. Wiecie, że to największy bohater w Polsce, większy niż Kościuszko, ks. Józef Batory, albo i Sobieski.

Ale przed 30-tu laty, gdy przystępował do czynnej walki o Polskę — Józef Piłsudski był narodowi nieznany. W ciągu dziesięciu lat zorganizował On bitne oddziały wojska polskiego, które zwało się wówczas strzelcami, i przez trzy lata walczył bohatersko z Moskalami. Kiedy jednak przekonał się, że Niemcy nie myślą odbudować Polski, wtedy zorganizował tajną armję P. O. W. i zwrócił się przeciwko Niemcom — jako odwiecznym wrogiom. Uwięziony przez nich w Magdeburgu — przesiedział rok w niewoli — ale tymczasem w kraju pozostała podziemna armja, która tylko czekała na sygnał powstania.

Kiedy wreszcie w jesieni 1918 r. potęga Niemiec zupełnie się rozpadła, kiedy — w obawie przed odcięciem wielkiej armji na ziemiach Polski — uwolniono Józefa Piłsudskiego — wówczas dla Polski wybiła wielka godzina. W dniu 11-tym listopada 1918 r. zjawił się Komendant Józef Piłsudski w Warszawie a przyjazd Jego stał się hasłem dla ogólnego powstania narodowego. W ciągu kilku dni wielka część Polski była wolna od wroga.

I dlatego na pamiątkę przyjazdu Komendanta Józefa Piłsudskiego, który był Wodzem tego zbrojnego powstania całego narodu, czcimy ten dzień jako święto niepodległości.

*J. K.*

## W PIĘTNASTOLECIE WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

Piętnaście lat, to spory okres czasu, okres pozostawiający nie byle jaki ślad w postaci dorobku na polu wychowania fizycznego, zwłaszcza jeśli pracowało się tak intensywnie, jak to było przez te ostatnie 15 lat w Polsce.

Polska musiała wiele odrabiać. Z trzech zaborów, w których przyszło nam od ostatniego rozbioru Polski przeżyć przeszło 100-letnią niewolę, zabór austriacki wykazał w latach ostatnich przed wojną światową największą żywotność. W dzielnicy wielkopolskiej i w byłej Kongresówce praca ta szła bardzo opornie z powodu bardzo nieprzychylnego ustosunkowania się do niej zaborców. Nie dziw też, że z chwilą odzyskania Niepodległości praca poszła ogromnie szybkim tempem i dzisiaj możemy powiedzieć, że wyprzedziliśmy nie jedno państwo, powstałe po wielkiej wojnie światowej.

Z małego kiedyś wydziału wychowania fizycznego przy Oddziale III Sztabu Generalnego powstaje po latach potężny Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, powołany do roli jaką spełnia obecnie wołą Marszałka Piłsudskiego, który swym bystrym umysłem przewidział, że obok niezmożonego ducha, którego nam, jako narodowi, nigdy nie zbrakło, konieczne też są silne i niezmorowane w pracy mięśnie!

Powstaje też specjalna Państwowa Rada Wychowania Fizycznego, ustalająca metody pracy najbardziej naszemu duchowi, rasie i potrzebom czasu odpowiednio i znów na czele Rady staje jako przewodni-

czący Marszałek Piłsudski, pragnąc mieć baczenie nad wszystkim, co się w tej dziedzinie dzieje. Kraj pokrywa się całą siecią odpowiednich komórek, powołanych do technicznej pracy w dziedzinie w. f. Z braku odpowiednio przeszkolonych kadr instruktorów i konieczności organizacyjnych pracę przejmuje na siebie wojsko, któremu dzielnie sekundują w miarę możliwości i środków powstałe z biegiem czasu komitety wychowania fizycznego, stowarzyszenia p. w., or-



*Marszałek Piłsudski w towarzystwie kardynała Kakowskiego i obecnego papieża nuncjusza Ratti'ego na jednej z pierwszych uroczystości państwowych.*

ganizacje i kluby sportowe, niezależnie od szkół, które w tej dziedzinie pracują na specjalnych zasadach. Małe początkowo i nieliczne kursy wychowania fizycznego przerodziły się z biegiem czasu w potężne centrum wyszkolenia fizycznego, jakim jest istniejący od 5 lat Centralny Instytut Wychowania Fizycznego, szkolący doborową kadrę instruktorską dla wszelkich potrzeb w tej dziedzinie. Niezależnie od centralnej uczelni, istnieją przy wszystkich korporacjach pięknie rozbudowane okręgowe ośrodki wychowania fizycznego, szkolące instruktorów typu niższego.

Dzięki takiej właśnie organizacji szkolenia instruktorów, dzięki niezmordowanej pracy Państwa i społeczeństwa nad budową urządzeń sportowych, placów gier, pływalni krytych i otwartych, zimowych hal sportowych, znajdujących się prawie we wszystkich większych ośrodkach miejskich, oraz dzięki wpojeniu w szerokie rzesze przekonania, że wychowanie fizyczne jest nieodłączną częścią kształcenia duchowego i obywatelskiego, stajemy dzisiaj, jako równi z równymi i sięgamy razem po laur olimpijski z przedstawicielami tych narodów, których kultura fizyczna jest znacznie starsza i weszła mocno już w krew i tradycję narodu.

Ponieważ na arenie międzynarodowej mierzy się wyczyny wychowania fizycznego czasomierzem i metrem i nie ten naród jest lepszy, który więcej zdobył odznak sportowych, ale ten kto dalej rzuci i skoczy, kto szybciej do mety przybędzie, nie od rzeczy też będzie powiedzieć nieco o naszym w tej dziedzinie dorobku. Konieczne nam się wydaje przypomnienie, że i w tej dziedzinie nie pozostaliśmy, mimo nieprzykładania do tych rzeczy specjalnej wagi i niehodowania „stajni wyścigowej”, daleko w tyle.

Nasze zwycięstwa czy to olimpijskie czy też międzynarodowe każą innym narodom odnosić się do naszych barw z całym sportowym szacunkiem, a imię Polski dzięki wyczynom sportowym, stało się na całej kuli ziemskiej dostatecznie znane.

Konopacka, Heliasz, Kusociński, Wąjsówna, — rekordziści świata, nasi niezrównani jeźdźcy, nasi piłkarze, wioślarze i narciarze przysporzyli nam niejedno zwycięstwo, których nam nawet narody o starych tradycjach sportowych zazdrościły!

Zapytajmy teraz jaki jest nasz udział t. j. Związku Strzeleckiego w dziedzinie wychowania fizyczne-

go i nasz w tej dziedzinie dorobek. Jako organizacja bardzo wielka o dziesiątkach tysięcy oddziałów, będących przeważnie oddziałami wiejskimi, pracujemy w dziedzinie sportu masowo, z pominięciem specjalnego zwracania uwagi na wyniki jednostkowe.

Dowodem tego żywiołowy pęd do Państwowej Odznaki Sportowej, której w ostatnim roku strzelcy i strzelczynie zdobyli 43 proc. ogólnej liczby poza szkołami i wojskiem, co stanowiło przeszło 20.000 P. O. S. Również Odznaka Strzelecka cieszy się wśród naszych oddziałów niebywałym powodzeniem. Bilans zeszłoroczny został zamknięty 40.000 odznak co stanowi w ogólnopolskiej cyfrze 30 proc. odznak.

W dziedzinie sportu marszowego, który stał się z biegiem lat naszą specjalnością ruszyliśmy całą parą, zawody eliminacyjne do Kadrówki, w których biorą już udział wszystkie okręgi i przeszło 100 powiatów urządziło w r. ub. zawody eliminacyjne.

Z innych dziedzin wybija się jako masowy sport narciarstwo, dzięki rozpowszechnieniu domowego wyrobu nart, w którym strzelcy specjalnie celują.

W dziedzinie gier sportowych rozwinęła się pięknie bez żadnego specjalnego nacisku piłka nożna oraz szereg innych gier sportowych.

Chrzest z wodą rozpoczął się wielkim splotem kajakowym do morza, w którym strzelcy wybili się od razu na czoło wszystkich uczestników. Boć przeszło 300 kajaków tak nagle z niczego i przeszło 600 uczestników mówi za siebie.

Powoli zaczynają też przenikać jednostki sportowe Związku w dziedzinę sportu zrzeszonego. Mamy do zanotowania przeszło 40 drużyn zgłoszonych do Zw. Piłki Nożnej, kilkadziesiąt sekcji do Zw. Lekkoatletycznego i Zw. Gier Sportowych. Ruszyły się też oddziały narciarskie rejestrując się w Zw. Narciarskim oraz sekcje bokserskie w Zw. Bokserskim.

Specjalnie na prowincji sport czyni duże postępy i sekcje sportowe i kluby sportowe Związku są często czołowymi a nieraz jedynymi propagatorami idei sportowych na dalekich kresach wschodnich i północnych.

Jakkolwiek Związek, jak już podkreśliliśmy, nie przykładają dużej wagi do wyczynów jednostkowych niemniej sport w tym kierunku idzie już własnym nabranym pędem i spodziewać się należy, że już w najbliższych latach strzelcy wejdą we wszystkich dziedzinach sportu na teren sportu zrzeszonego.

M. K.

---

---

PAMIĘTAJ, że 20-go listopada  
upływa termin nadsyłania zdjęć

na konkurs fotograficzny „STRZELCA”.

PAMIĘTAJ, że za kilka dni  
możesz stać się posiadaczem  
aparatu fotograficznego

---

---

# CO NAM DAJE PRZYSPOSOBIENIE ROLNICZE

Stały wzrost prac przysposobienia rolniczego w Związku Strzeleckim pod względem ilościowym każe nam czuć i obserwować ich jakość.

Ktokolwiek i gdziekolwiek w przysposobieniu rolniczym pracuje, powinien stale periodycznie, a przynajmniej jeden raz w roku, w okresie zakończenia prac konkursowych, — poddawać krytyce swoją pracę w przysposobieniu rolniczym. Ta samokontrola jest konieczna by poziom jakościowy pracy przy jej tak dużym rozroście, nietylko że nie został obniżony, a przeciwnie by każdy z kolei następny rok pracy dawał coraz to lepsze i pełniejsze rezultaty. A zatem samokontrolę winien przeprowadzać każdy instruktor w powiecie, biorący udział w pracach przysp. rolniczego, zarówno jak i inspektor na województwie. Poddawać samoocenie pracę w przysp. roln. winni również i wszyscy konkursiści — uczniowie p. r.

Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że korzyści zdobyte przez przysposobienie rolnicze w postaci wiedzy rolniczej są tem większe, im konkursista (stka) — uczeń p. r., wykazał w czasie prac przygotowawczych, później praktycznych, większą sumienność i solidarność na każdym odcinku pracy p. r.

Od tych dwóch warunków zależeć będzie i rezultat pracy. Nie mówię tu już o momencie zainteresowania się pracą przysp. rolniczego bez którego wogóle nie może być mowy o jakichkolwiek korzyściach z pracy p. r.



Rezultat całorocznej pracy..

Obserwacje prac przysposobienia rolniczego i zdobyte doświadczenia pozwoliły na ujęcie ich w ściśle określonej formie, przez przejście do systematycznego paroletniego szkolenia uczniów w zespołach przysp. rolniczego. Centralny Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej, jako instancja, regulująca obok innych, sprawy przysposobienia rolniczego na podstawie obrad Komisji P. R. — Centralnego Komitetu, i konferencji inspektorów P. R. ustalił trzy stopnie sprawności rolniczej.

Przy ustalaniu stopni sprawności rolniczej, jednocześnie zostały wypracowane i wymagania dla poszczególnych stopni i tak dla stopnia I-go koniecznym jest:

a) przepracowanie z wynikiem dodatnim jedne-

go z tematów rolniczych: buraki, ziemniaki, marchew past., kapusta, kukurydza;

b) dokładne zapoznanie się z treścią broszury tematowej, oraz systematyczne prowadzenie zeszytu notatkowego, przyczem przy przystąpieniu do planowej pracy p. r. obowiązuje prenumerata pisma „Przysposobienie rolnicze”, przynajmniej 1 egz. na zespół;

c) poznanie ważniejszych odmian rośliny uprawianej i sposobów jej zużytkowania;



Ostatnia inspekcja poletek...

d) założenie kupy kompostowej od wiosny w której przystąpienie do planowej pracy p. r. nastąpiło.

Dla pogłębienia wiedzy fachowej pożądanym jest posiadanie książki prof. J. M. Pomorskiego i jej zbiorowe studjowanie, oprócz tego przeprowadzanie na czele z przodownikiem inspekcji wewnątrz. - zespołowych i urządzanie zbiorowych wycieczek do sąsiednich zespołów. Zespół musi liczyć conajmniej 9 osób.

Na II-gi stopień wymagane jest:

a) posiadanie stopnia pierwszego;

b) przepracowanie z wynikiem dodatnim jednego z następujących tematów:

I z hodowlanych: wychów prosięcia, królików, kur, lub owiec;

II z roślinnych: dwóch tematów okopowych z pierwszego stopnia sprawności lub 1 okopowy — plus ogródek kwiatowy, albo temat zbożowy, lub łąkowy, przyczem łąkowy byłby tematem dwuletnim i kończyłby się w 3-im stopniu sprawności;

III ogródek warzywny na 100 mtr. kwadrat. (4 — 5 roślin np. kapusta, cebula, fasola, pomidory i ogórki, lub marchew, kalarepa, soja i t. p.) lub ogródek roślin pastewnych (jak, lucerna, bobik, koński ząb, mieszanki i t. p.).

c) W II-gim stop. sprawn. poza znajomością broszur tematowych, zespół winien mieć możliwość korzystania z książek szerzej traktujących prowadzenie i pokrewne działy — przy temacie hodowlanym — hodowla zwierząt, przy roślinnym — uprawa zbóż lub warzyw. I tu również obowiązuje dokładne prowadzenie zeszytu notatkowego i prenumerata pisma: „Przysposobienie Rolnicze”.

d) Jak w stopniu pierwszym sprawności rolni-

czej, dalej, konieczna jest znajomość celowej pracy nad materiałem hodowlanym prowadzonym w konkursie.

e) Zespół winien okazać zainteresowanie się życiem własnej wsi, podkreślając znaczenie zbiorowej pracy (walka z chwastami, naprawianie (brukowanie) dróg, sadzenie drzew przydrożnych) i t. p.

Oprócz tego winien zespół interesować się i brać udział w życiu wsi, a więc w spółdzielniach (jeżeli takowe istnieją, jeżeli nie urobić ludzi i przygotowywać grunt pod ich założenie), kółkach rolniczych, kołach gosp. wiejsk. i t. p.

Przy drugim stop. spr. roln. zespół nie może liczyć mniej jak 6 osób.

Do III-go stop. spr. roln. potrzebne jest:

a) posiadany II-go st. sprawności.

b) Przeprowadzenie z wynikiem dodatnim tematów: 1 hodowlany i 1 roślinny, przyczem mogą one być dalszym etapem pracy drugiego stopnia sprawności. Obowiązuje przytem w dalszym ciągu gromadzenie kompostu i racjonalne zużytkowanie gnojówki.

c) W porównaniu ze stopniem 2-gim ilość książek rolniczych musi być rozszerzona i tak dobrana by obejmowała całość zagadnień rolniczych. Obowiązuje

przenumerata „Przysposobienia Rolniczego” i pisma społeczno-zbiorowego.

e) Konieczność prowadzenia inspekcji wewnętrz.-zespołowych i brania udziału w inspekcjach zespołów młodszych. Wygłoszenie przez każdego ucznia p. r. przynajmniej jednego odczytu rolniczego.

f) Złożenie egzaminu przed komisją p. r. z wiadomości zdobytych przez przysposobienie rolnicze (w ramach podanych w książkach: „Uprawa roli i roślin”, „Hodowla zwierząt” i „Uprawa warzyw”). Wskazaniem jest przytem 1) studjowanie kursu korespondencyjnego rolniczego, 2) udział w pracach społeczno-społdzielczych wsi, w zebraniach samorządu gminnego i t. p.

W wypadku otrzymania wyniku niedostatecznego należy pracę powtórzyć w temacie zaliczonym do danego stopnia sprawności.

Uczniów p. r. biorących udział w planowej pracy poprzez trzy stopnie sprawności winna cechować solidność i akuratność w pracy, bowiem tylko przy zachowaniu tych warunków można liczyć na dobre, a tak pożądane rezultaty, w postaci zdobycia i opanowania wiedzy rolniczej, której niestety na wsi naszej jeszcze wiele potrzeba.

E. M.

## SAMI PISZEMY

### O DZIAŁ MUZYCZNY W „STRZELCU”

Chyba niema takiego oddziału strzeleckiego, w którymby nie uczono śpiewać. W większości oddziałów strzelcy uczą się piosenek do marszu, bo przy śpiewie oddział lepiej trzyma krok i nie kołysze się, a nawet i czas jakoś przyjemniej i szybciej mija i nie odczuwa się tak zmęczenia, zwłaszcza przy dłuższych marszach. W niektórych oddziałach zorganizowane są zespoły śpiewacze i muzyczne, występujące na scenie teatralnej w czasie obchodów świąt narodowych i strzeleckich, jak również w czasie różnych imprez dochodowych.

Muzyka instrumentalna i śpiew — to nadzwyczaj lubiane przedmioty, którym większość obywateli z zamiłowaniem się oddaje. A ileż miejsca poświęcamy temu działowi muzycznemu w „Strzelcu”? — Prawie wcale go nie uwzględniamy lub przynajmniej bardzo mało. A wartoby chociaż z jedną stroną poświęcić. Obywatele nadsyłałiby piosenki ze swych rejonów, a ponieważ oddziały strzeleckie rozrzucone są po całej Polsce, mielibyśmy możność po-

znania melodyj z całej Polski. Wiele melodyj jest jeszcze wogóle nie zapisanych i może zaginać, a strzelcy mogliby przyczynić się do powstrzymania ich od zagłady.

Następnie ładne piosenki (czy wogóle melodie) o tematach rodzimych polskich powstrzymałoby napływ naleciałości obcych w formie fox-trotów, tang, rumb i t. p.

A może znajdują się także wśród strzelców talenty kompozytorskie?

Przez wprowadzenie działu muzycznego przyczynilibyśmy się do szerzenia kultury muzycznej w Polsce.

Dla zespołów muzycznych i śpiewaczych można by podawać melodie szarmonizowane.

Stwórzmy w „Strzelcu” dział muzyczny, a przyczynimy się do powstania w duszy obywatela takiego wyczucia, że Polak Polaka poznawał będzie nietylko po mowie ojczystej, ale i po melodji, w której również polskość przebija.

T. Rakowski, Rogowo.

## ZAMAWIAJCIE

NOWE WYDAWNICTWO

Centraln. Instytutu Wydawniczego Z.S.

pod tytułem:

## Statut i regulaminy Związku Strzeleckiego

Cena pojedynczego egzemplarza zł. 1 gr. 50; przy zakupie 10 egz. liczymy zł. 9 gr. 50

Należność należy wpłacać do P.K.O. 11.200

## SEJM RZECZYPOSPOLITEJ

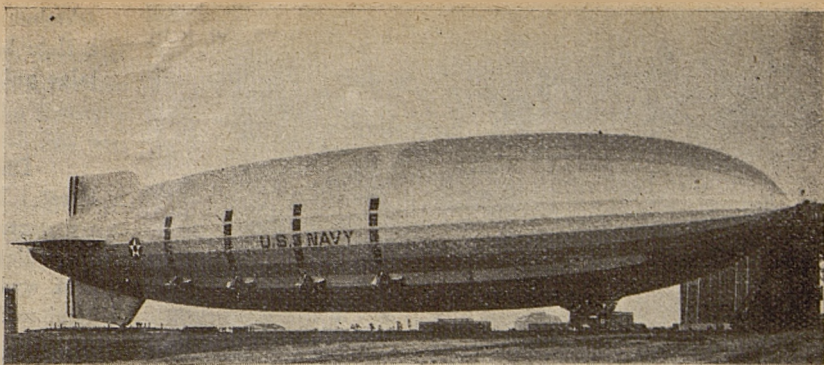
W ubiegły piątek odbyło się pierwsze po przerwie wakacyjnej posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej, na którym obszernie przemówienie o sytuacji państwa wygłosił p. premier Jędrzejewicz. Na tem samym posiedzeniu mówił jeszcze minister skarbu prof. Zawadzki o stanie gospodarczym Polski. (O obydwóch tych przemówieniach napiszemy w numerze następnym wobec braku miejsca w nr. bieżącym w związku ze Świętem Niepodległości). Obecnie Sejm został odroczony na 30 dni.

### WYSOKIE ODZNACZENIE RUMUŃSKIE DLA PREMJERA JĘDRZEJEWICZA.

Premier Jędrzejewicz przyjął w tych dniach ministra pełnomocnego Rumunji p. Cadere, który wręczył Panu Premierowi odznaki wielkiej wstęgi orderu „gwiazdy rumuńskiej“. W dniu tym w gmachu poselstwa Rumunji odbyła się następnie uroczystość udekorowania szeregu osobistości wysokimi odznaczeniami rumuńskimi.

### GDĄSK ZNÓW SIĘ AWANTURUJE.

Przed paru dniami wiceprezydent senatu gdańskiego Geiser wygłosił przemówienie do urzędników policji, w którym oświadczył, że policjantom wolnego miasta nie wolno hołdować innym poglądom politycznym jak tylko narodowo - socjalistycznym. Wysoki komisarz Ligi Narodów na podstawie informacji dwóch dzienników o tem, wystąpił z interwencją, gdyż oświadczenie Greisera stoi w sprzeczności z Konstytucją Gdańska. Zamiast odpowiedzi Senat gdański zamknął obydwu dzienniki, a redaktorów ich osadził w areszcie. Komisarz Ligi Narodów domagał się cofnięcia tych bezprawnych zarządzeń, jednak Senat butnych hitlerowców, nic sobie z tego nie robi. Wobec tego Komisarz wysłał do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów sprawozdanie z przebiegu zatargu z prośbą zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Rady Ligi Narodów celem roz-



Ameryka nie zaprzestaje zbrojeń, o czym świadczy najlepiej ostatnio zbudowany nowy sterowiec.

strzygnięcia kwestji bezprawnego i niezgodnego z konstytucją śmiałego postępkowi Senatu gdańskiego.

### PIERWSZA DELEGACJA WOJSKA POLSKIEGO W MOSKWIE.

W dniu 7 listopada przypada 16-lecie ZSRR., uroczystość obchodzone na terenie całej Rosji Sowieckiej. Na święto to zostali specjalnie zaproszeni lotnicy polscy, którzy pod dowództwem szefa polskiego lotnictwa wojskowego płk. Rayskiego wystartowali z Warszawy do Moskwy. Z powodu fatalnych warunków atmosferycznych eskadra polska zmuszona była wylądować w Mińsku i dalszą drogę odbyć pociągiem. Jest to pierwsza reprezentacja naszego wojska, przybywająca w gościnę do Z. S. R. R.

### ROKOWANIA Z SOWIETAMI O ZAMÓWIENIA DLA HUT POLSKICH.

W najbliższych dniach mają być podjęte rozmowy między przedstawicielami polskiego hutnictwa żelaznego, a sowieckimi czynnikami handlu zagranicznego w sprawie dalszych zamówień sowieckich dla hut polskich. Dostawa zamówień poczynionych na początku lata r. b. jest już na ukończeniu. Do wykonania nowych zamówień huty polskie przystąpiłyby jeszcze w zimie r. b. Zamówienia te mają być zaliczone do kontyngentu roku przyszłego.

W związku z temi rozmowami wyjechać mają w tych dniach do Moskwy p. konsul J. Brygiewicz i dyr. Surzycki, jako przedstawiciele żelaznych hut górnośląskich. Finalizacja tych nowych zamówień uzależniona jest od załatwienia związanej z niemi sprawy kredytowej.

### REKORD PRZEŁADUNKU W GDYNI W PAŹDZIERNIKU.

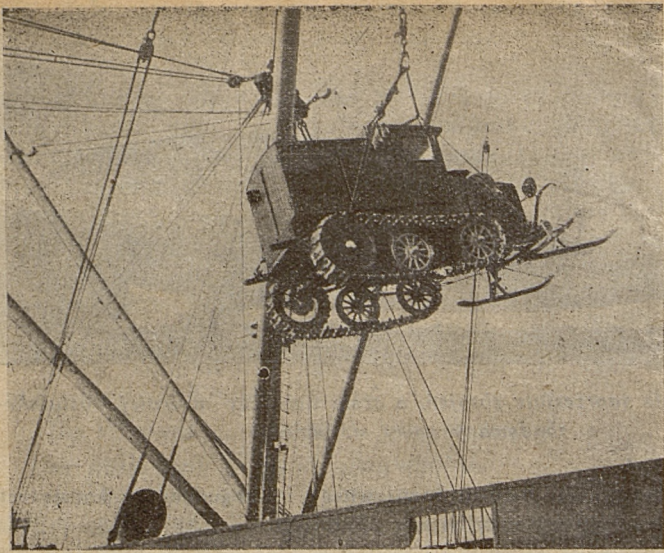
Ogólny obrót portu gdyńskiego za miesiąc październik b. r. osiągnął nienotowaną dotychczas liczbę 626.306 ton, z czego na obrót zamorski przypada 611.463 ton, a na obrót przybrzeżny, łącznie z obrotem drogą wodną z wnętrzem kraju 14.843 ton. Poprzedni rekord za miesiąc lipiec b. r. wynosił 608.803.7 ton.

### SZWEDZI O POLSCE.

W końcu lipca b. r. grupa Szwedów, składająca się z dwóch prelegentów, i dwóch korespondentów pism szwedzkich, przybyła na kilkotygodniową wycieczkę samochodową do Polski,



Pan Prezydent Rzplitej w asyście honorowej szwadronu strzeleckiego w drodze na święto 13 p. p. w Pułtusku.



Samochód na płozach, przygotowany do nowej wyprawy do bieguna, dla admirała Byrda.

celem zebrania materiału dla swej pracy odczytowej i publicystycznej.

Powróciwszy z podróży po Polsce, uczestnicy wycieczki wystosowali do poselstwa list, w którym wyrazili swe zadowolenie z pobytu w Polsce. Zdaniem ich, Polska ze swoim lekko-falistym krajobrazem w północnej i centralnej części kraju i pięknymi wyżynami i górami na południu, jest chyba jednym z najpiękniejszych krajów, jakie widzieli i ma przed sobą wielkie możliwości turystyczne.

Pomimo krótkiego pobytu kraj nasz i ludność wzbudziły gorącą sympatię i podziw ze strony Szwedów, którzy zapowiadają niedługo swój powrót celem przeprowadzenia głębszych studjów na miejscu.

### NOWE OKRĘTY DLA POLSKI.

Polska flota powiększy się w niedługim czasie o dwa nowe okręty transatlantyczne. Zamówienia na budowę otrzymała stocznia włoska w Trjeście.

Budowa okrętów w stoczni trjesteńskiej odbywać się ma pod nadzorem specjalnie zaproszonych inżynierów angielskich, a czas jej trwania przewidziany jest na 21 miesięcy. Pierwszy okręt ma być gotowy za 18 miesięcy, drugi zaś za dalsze 3 miesiące. Istnieje nadzieja, iż budowa okrętów będzie mogła być przyspieszona, tak, iż wczesną wiosną 1935 będą one mogły rozpocząć normalną służbę.

Koszt budowy obu okrętów wyniesie około 18 milionów złotych. Nowe okręty transatlantyczne będą typu pasażersko-towarowego, a rozwijać będą szybkość 18 — 20 węzłów czyli około 32 kilometrów na godzinę. W ten sposób podróż z Gdyni do Nowego Jorku na okrętach polskich trwać będzie tylko 8 dni. Na statkach kursujących obecnie na szlaku Polska — Ameryka podróż ta trwała dni 14. Pojemność nowych okrętów będzie o jedną trzecią większą od pojemności „Polonji”, kursującej obecnie na linii Kontanza—Palestyna. Pełniący jeszcze służbę transatlantyki okręt „Kościuszko” będzie po wybudowaniu nowych okrętów skierowany na linię palestyńską, której wróży się znaczny rozwój.

### FOKI NA POLSKIM MORZU.

Ostatnio na Bałtyku, naskutek pojawienia się większej ilości śledzików, masami łowionych przez rybaków helskich, przywędrowały również z północy i foki, które są znanymi

szkodnikami tych rybek, jak również śledzi i szprotek. Rybacy z Helu bronią się przed szkodnikami, zastawiając na nie specjalne pułapki.

### NOWE ZNACZKI POCZTOWE.

Dla uczczenia 15 rocznicy niepodległości, Ministerstwo Poczty i Telegrafów wprowadza w obieg znaczek pocztowy wartości 30 gr. Na znaczku znajduje się rysunek Krzyża Niepodległości z napisem: „Bojownikom Niepodległości”. Znaczek wydany będzie w kolorze czerwonym na papierze ze znakami wodnemi.

### HITLEROWCY ZAPOWIADAJĄ DALSZĄ WALKĘ. Z MNIEJSZOŚCIĄ POLSKĄ W NIEMCZECH.

Znany działacz hitlerowski dr. Oberlaender, przywódca „Związku niemieckiego wschodu” na Prusy Wschodnie tak w odczycie, wygłoszonym w Królewcu, zdefiniował istotę walki pogranicznej:

„Jest to walka bez broni, wewnętrzna walka o każdy dom, każdą zagrodę, każdą szkołę, każde probostwo, każdy hektar ziemi, a co najważniejsze — walka o duszę każdego poszczególnego człowieka”.

Definicja powyższa tak poważnego i wpływowego działacza, jakim jest dr. Oberlaender, zapowiada niedwuznacznie zaostrenie kursu wynaradawiania i prześladowania w stosunku do mniejszości, zamieszkującej wschodnie rubieże Niemiec, t. j. Polaków.

### POWIETRZNE ZBROJENIA NIEMIEC.

Prasa francuska zamieszcza dalsze wiadomości o zbrojeniach Niemiec. Według tych informacji towarzystwo lotnicze Lufthansa w porozumieniu z ministerstwem Reichswehry zamówiło w zakładach lotniczych Junkersa w Warnemünde specjalny typ samolotu pocztowego, który może zabierać na pokład 1000 kg. towarów i posiada zasięg 1000 km. W razie wojny samoloty tego typu mogą przez wmontowanie kilku karabinów maszynowych i specjalnego typu lekkiej armaty o średnicy 20 mm. być zamienione w każdej chwili na samoloty bojowe.

Samoloty te, ze względu na niezwykłą szybkość, dochodzącą do 362 km. na godzinę i możliwość zabrania do 800 kg. bomb stać się mogą groźną bronią powietrzną, przewyższającą znacznie francuskie samoloty bombowe. W zakładach Junkers'a wytworzono dotychczas 200 takich aparatów, oraz wykończono 180 motorów specjalnej konstrukcji przeznaczonych dla tych samolotów.

### TRUCIZNY W MÓZGU POWODEM CHORÓB UMYSŁOWYCH.

Według najnowszych wyników badań nad chorobami umysłowymi, choroby te wynikają z powstania w mózgu pewnych trucizn. Trucizny te nie zostały jeszcze dotychczas zbadane chemicznie, skład ich więc jest nieznan.

Podczas doświadczeń swoich zastrzyknął dr. Gampel królikom płyn rdzeniowy wzięty z osób chorych umysłowo, króliki uległy każdorazowo poważnemu, a często śmiertelnemu zatruciu.

Sekcja padłych królików wykazała silne zniszczenie ich centralnego systemu nerwowego; płyn rdzeniowy ludzi zdrowych umysłowo nie wywoływał oczywiście u zwierząt tych objawów.

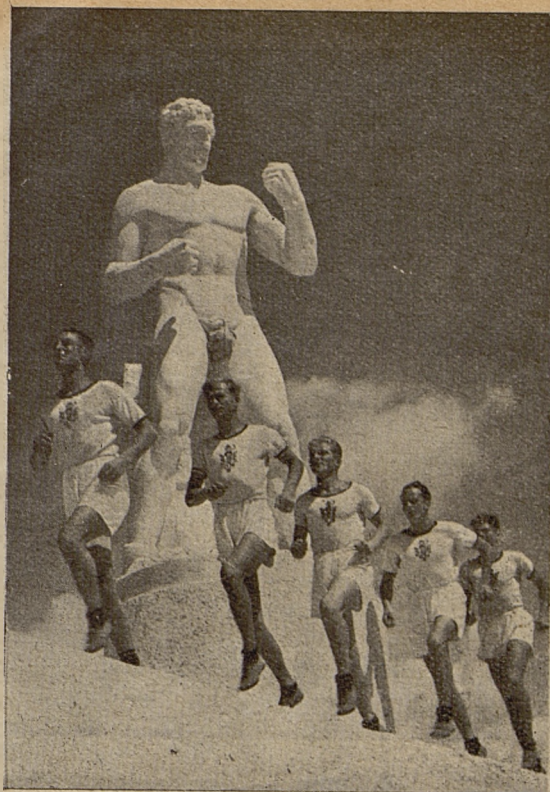
Na mocy tych właśnie doświadczeń, twierdzi uczonego wiedeńskiego, dr. Elmer że dawna teoria o sokach życiowych, używająca nową podstawę naukową. Dawniej bowiem leczyli lekarze choroby umysłowe właśnie przez dawanie środków oczyszczających krew, przez środki na wymioty, na przeczyszczenie i t. d.

W Ameryce dokonano próby z sensacyjnym wynalazkiem łodzi podwodnej, mogącej przebywać znaczne przestrzenie drogą powietrzną. Pozornie zdaje się, że to tylko fantastyczny wymysł, lecz próby wykazały praktyczność takiego wynalazku.

Znaczenie łodzi podwodnej w walce z olbrzymami morskimi floty wojennej, okazało się w całej pełni w czasie ostatniej wojny. Łodzie jednak miały zasadniczą wadę powolności ruchów. Amerykanie wpadli zatem na pomysł, by w okolicy, gdzie manewruje nieprzyjacielska flota wojenna, wysledzona przez własnych lotników, szybko przerzucić łodzie podwodne drogą powietrzną. Do tego celu użyto dla prób najmniejszej łodzi podwodnej, przyczepionej u spodu sterowca. Sterowiec przeniósł szybko łódź o 500 kilometrów od miejsca startu, osiadł na środku oceanu i łódź została odczepiona.

Tymczasem łódź podwodna przepłynęła 100 km. wystrzeliła 2 torpedy do starego okrętu, umyślnie tam ustawionego, zatopiła go i pod wodą odpłynęła znów o 100 kilometrów. Przy pomocy radjodepeszy łódź przywołała następnie sterowiec, który z kolei balast wodny wyrzucił, a na to miejsce została przypięta łódź i drogą powietrzną przetransportowana zpowrotem do portu wojennego.

Rewelacją ma być nie sam fakt przeniesienia ciężaru przez sterowiec, ale budowa maleńkiej i nadzwyczaj lekkiej łodzi podwodnej. Jej zasięg działania obejmuje zaledwie 250 klm., podczas gdy olbrzymie łodzie niemieckie mogły odbywać raidy do 10.000 kilometrów. Miniaturowa łódź może się zanurzać zaledwie na głębokość 15 metrów, to też ściany jej są bardzo słabe, podczas gdy normalna łódź podwodna ma ściany bardzo silne, mogące wytrzymać napór wody w głębinach morskich. Załogę łodzi stanowi zaledwie 3 ludzi, uzbrojenie składa się z 2 torped. Pozatem łódź posiada mały aparat radjonadawczy. Brak wszelkich innych urządzeń specjalnych,



*Piękne zdjęcie z największego stadionu sportowego we Włoszech t. zw. Forum Mussoliniego.*

które wiele ważą i powodują konieczność powiększania tonażu łodzi. Miniaturowa łódź podwodna waży podobno około 20 tonn, czyli nie więcej niż nowoczesne, olbrzymie tanki angielskie.

#### ZELAZO W DRZEWIE

Badania wykazały, iż rozmaite drzewa zawierają w sobie pewien procent żelaza, które wydostać możemy z popiołu spalonego drzewa drogą magnetyczną. Najwięcej jak się okazało posiada żelaza — modrzew — najmniej brzoza. Faktem tym możemy wytłumaczyć właściwości przyciągania przez drzewa iskier elektrycznych (piorunów) podczas burzy.

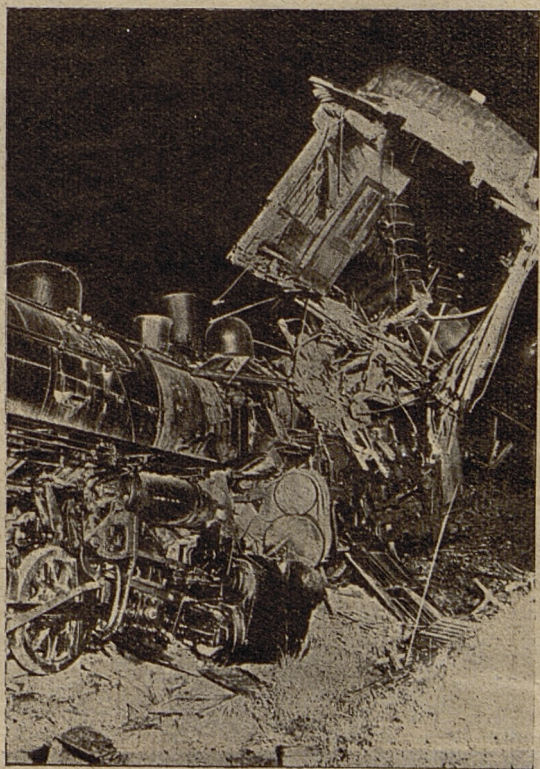
#### SKĄD POWSTAJE CIEPŁO W SIANIE

Każdy wie, iż we wnętrzu stogu siana jest wyjątkowo wysoka temperatura. Mało kto wie natomiast, iż ciepło to wywołuje nie tylko sama masa siana, lecz i przebywający w niem niewidzialny golem okiem świat żyłatek zwanych bakteriami. Ciepło to zawdzięczamy procesowi oddychania owej wielomiljardowej armii drobnoustrojów. Oddech bowiem jest procesem spalania, wytwarzającym ciepło, które w danym wypadku zatrzymane zostaje w sianie.

#### SZTUCZNA MGŁA

##### JAKO OCHRONA OWOCÓW PRZED MROZEM.

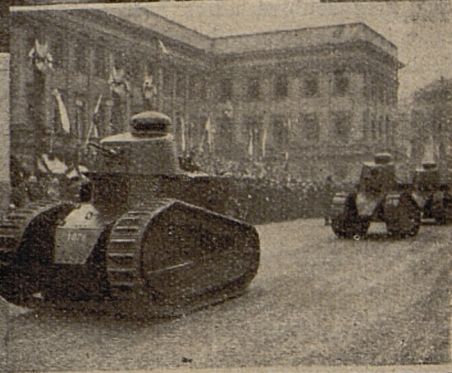
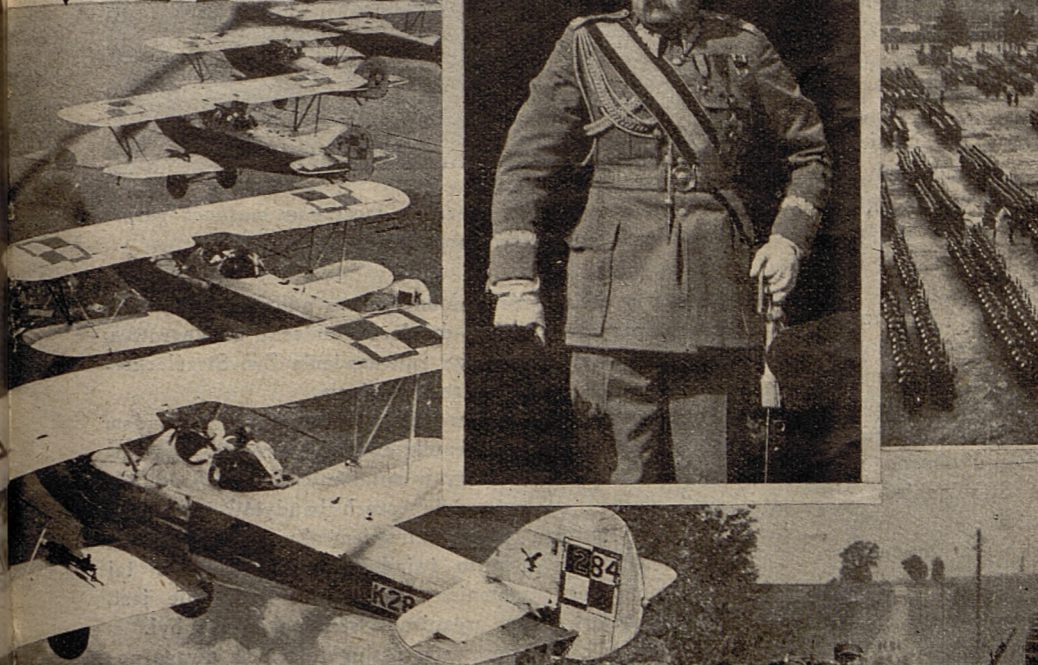
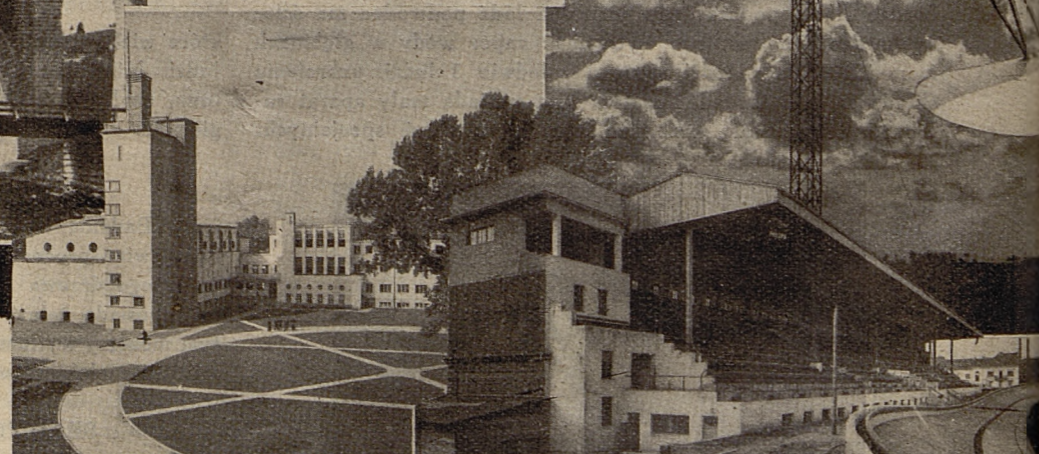
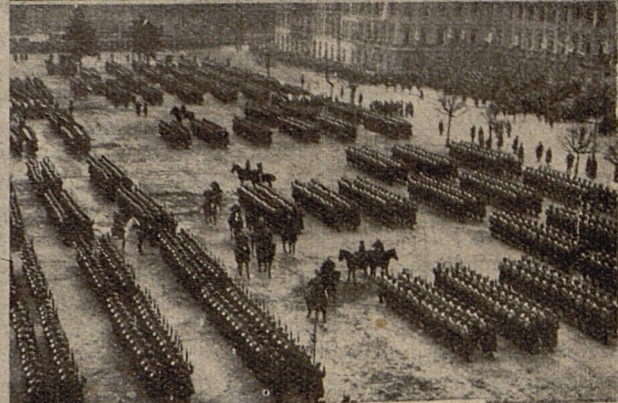
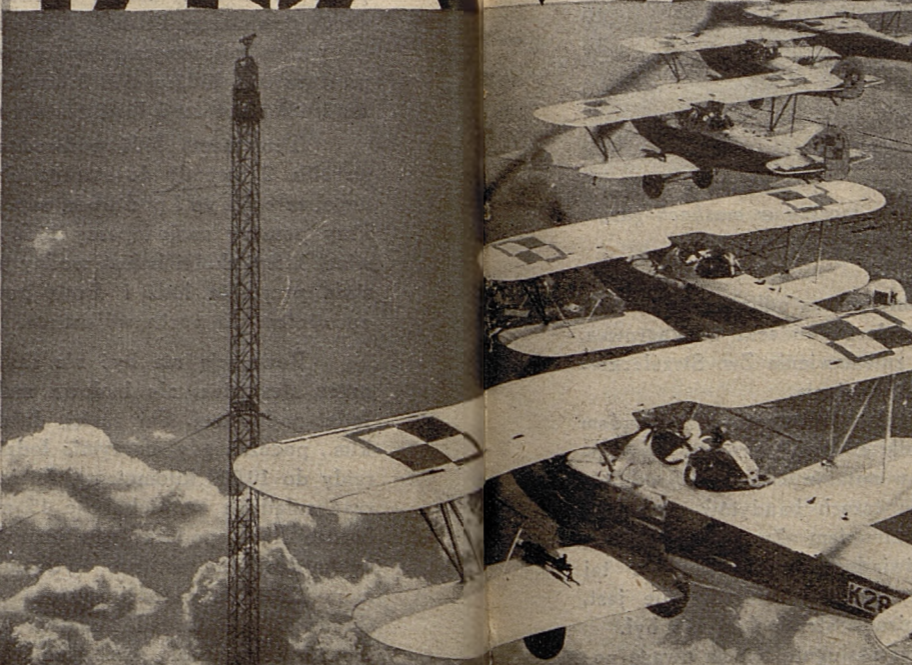
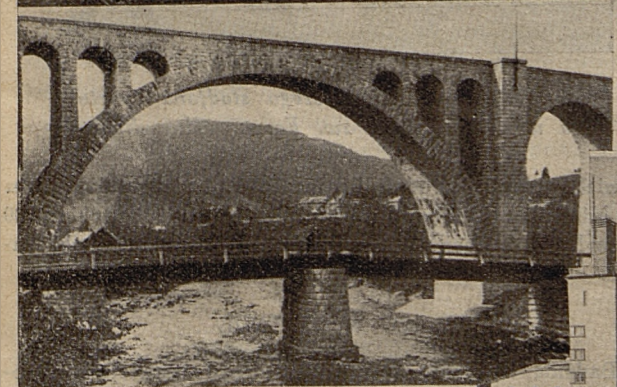
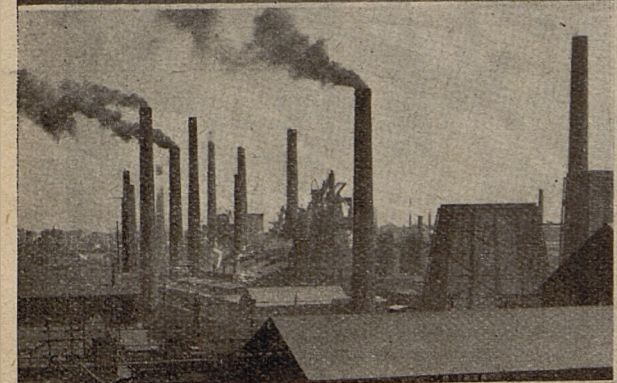
Mróz jest jednym z najgroźniejszych wrogów owoców. Straty przez niego wyrządzone sięgają rokrocznie setek tysięcy złotych. Najskuteczniejszą ochroną okazała się obecnie sztuczna mgła, którą tworzy się zapomocą specjalnego aparatu. Na podkład wapna leje się specjalnie przyrządzoną ciecz, która ulatniając się — zamienia się w mgłę nisko wiszącą nad chronionym miejscem, odgradzając je zaporą przez którą mróz nie ma dostępu.



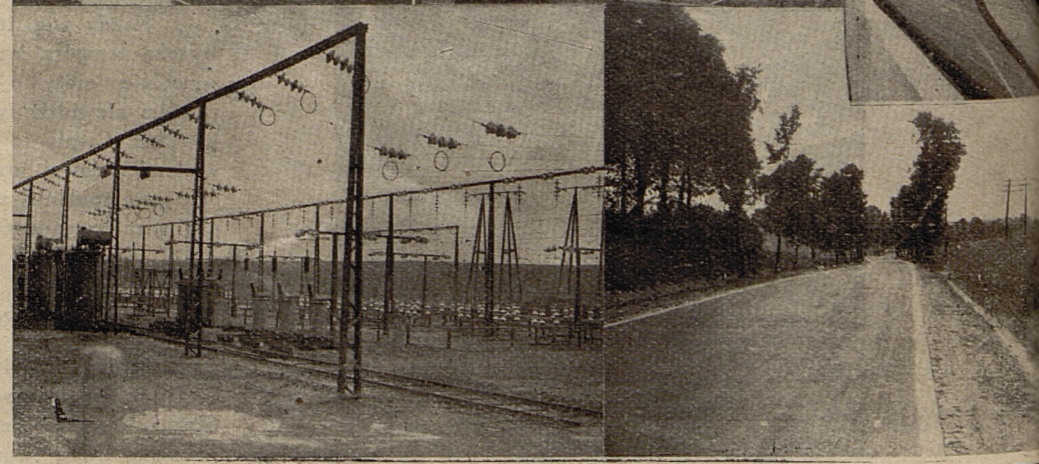
*Widok miejsca katastrofy kolejowej w stanie Michigan (U. S. A.), w której zginęło 27 osób.*

# XV

## 1918 / 1933



15 lat wytężonej pracy odbudowało zgliszcza pozostawione na ziemiach polskich przez toczące się na nich krwawe boje. Z niczego niemal, twardą pracą rolnika, robotnika i żołnierza dźwignęło się potężne Państwo Polskie i zyskało już dziś przodującą rolę wśród wielu państw świata. Wspaniały widok żurawi portowych Gdyni, nowopowstały las kominów fabrycznych, odbudowane mosty, tysiące kilometrów nowych, świetnych dróg, potężne transformatory wielu elektrowni, energią swą zasilających olbrzymie połacie kraju,



postępy w codziennej pracy rolnika na ojczystym zagonie, wielkie stadiony sportowe, czy imponujące gmachy Centr. Instytutu Wychowania Fizycznego, to wielkie fakty z naszej odbudowy państwowej o których świat cały dowiedzieć się może z anten największej w Europie radiostacji raszyńskiej. A nad całością i bezpieczeństwem granic czuwa świetna i bitna nasza armia, a wraz z nią tysiączne szeregi strzeleckie, które w dniu 11 listopada w prężnym kroku defilad składają będą hołd Tym, którzy losami Polski kierują.



## Z ŻYCIA ODDZIAŁÓW STRZELECKICH

### PAN PREZYDENT NA ŚWIĘCIE 13 P. P. I NA KONCENTRACJI ODDZIAŁÓW STRZELECKICH W PUŁTUSKU.

W dniu 31 października r. b. odbyły się w Pułtusku uroczystości związane ze świętem 13 p. p. na których, dzięki bardzo dużej pomocy materialnej i moralnej D-cy 13 pp. płk. Zientarskiego, odbyła się także koncentracja Związku Strzeleckiego obwodu 13 pp.

Na uroczystości przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Profesor Ignacy Mościcki, eskortowany przez Krakusów Z. S., Dowódca O. K. I., gen. Jarnuszkiewicz, gen. Szyling, Wojewoda Twardo oraz gen. Młot - Fijałkowski. Strzelcy zjechali z trzech powiatów: Pułtuskiego, Ciechanowskiego, Makowskiego wraz z delegatami zarządów powiatowych oraz zarządów oddziałowych pow. Pułtuskiego.

Po mszy św. polowej odbyła się defilada, gdzie bataljon strzelecki z orkiestrą własną, pół szwadronem Krakusów, oddziałem strzelczyń i sekcją cyklistów wykazał wielką sprawność wojskową i doskonałe wyszkolenie za co należy się uznanie dla Komendanta obwodu P. W. 13 pp. kpt. Gettera oraz Komendantów powiatów i oddziałów Z. S.

Po defiladzie Pan Prezydent zaszczycił swoją obecnością Zarząd i Komendę powiatu krótkim pobylem w domu strzeleckim, gdzie Prezes powiatu Pułtusk ob. insp. Duszczyk wręczył Panu Prezydentowi adres hołdowniczy od strzelców, wygłaszając jednocześnie podniosłe i piękne w swej formie przemówienie, poczem Pan Prezydent informował się u obecnego na uroczystościach prezesa Okręgu I Związku Strzeleckiego ob. Kotarbińskiego o pracy Związku Strzeleckiego.

Podkreślić należy, że uroczystość wypadła imponująco i okazała, potwierdzając intensywną pracę nowych władz Okręgu Nr. I. Z. S.

### KARY SĄDOWE NA DZIAŁACZY ENDECKICH ZA OSZCZERSTWA O ZWIĄZKU STRZELECKIM.

Ataki prasy i działaczy endeckich na Zw. Strzelecki, mające na celu zdyskredytowanie tej zasłużonej organizacji w opinii społeczeństwa, zaczynają znajdować epilog w sali sądowej.

W ostatnich dniach prasa pisała o procesie w Chojnicach, gdzie skazany został za oszczerstwo o Zw. Strzeleckim na karę grzywny redaktor odpowiedzialny „Słowa Pomorskiego”.



Sekcja sceniczna oddziału Z. S. Królewska Huta odegrała ostatnio „Serce Komendanta”.



Strzelczynie warszawskie na trasie marszu w maskach gazowych, zorganizowanego przez L. O. P. P.

dzisiaj możemy podać, że podobny proces odbył się także i w Bydgoszczy, przyczem znany działacz endecki z Wągrowca, Kiełbasiewicz został skazany za zniesławienie Zw. Strzeleckiego i za inne przewinienia na rok więzienia.

Pozatem według otrzymanych wiadomości, przed sądem niedługo staje regionalny dziennik endecki „Drwęca”, wychodzący w Nowem mieście, który w notatce „Herszt bandytów strzelcem” pisząc o aresztowaniu trzech bandytów podał, że herszt bandy Bettman jest członkiem Zw. Strzeleckiego, przyczem dochodzenie ustaliło świadomą bezpodstawność tej insynuacji, ponieważ wspomniany Bettman nietylko nie jest, ale wręcz nigdy członkiem organizacji strzeleckiej nie był.

W związku z temi sprawami zasługuje też na uwagę notatka „Gazety Warszawskiej” p. t. „Do strzelca, albo na bruk”, w której dziennik ten podał, że na zebraniu robotniczym w warszawskiej garbarni Bluncka robotnikom oświadczono, iż w wypadku, gdyby nie zapisali się do Związku Strzeleckiego, utracą pracę.

Interesujące i charakterystyczne jest mianowicie to, że „Gazeta Warszawska” w parę dni później zamieściła wyjaśnienie tej fabryki, która stwierdziła, że na wspomnianem zebraniu nietylko nikt nie groził robotnikom utratą pracy, lecz, że „ogółem zebranie było zwołane na prośbę samych robotników.

### PRZYSPOSOBIENIE MOTOROWE PRZY AKADEMICKIM ODDZIALE ZW. STRZELECKIEGO W WARSZAWIE.

Staraniem Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego, im. Tadeusza Hołówki w Warszawie odbyło się w niedzielę 8 ub. m. w sali kino-teatru „Splendid” organizacyjne zebranie sekcji motorowej oddziału, na które przybyło z maszynami 150 motocyklistów.

Po gorąco oklaskiwanych przemówieniach organizatorów zebrani uchwalili jednoogólnie przystąpienie do Związku Strzeleckiego, poczem nastąpił przejazd propagandowy maszyn po ulicach Warszawy.

### PRACOWNICY SKARBOWI Z ŁOMŻY ORGANIZUJĄ TOWARZYSTWO PRZYJACIOŁ Z. S.

W dniu 28 ub. m. odbyło się w Łomży zebranie organizacyjne pracowników Urzędu Skarbowego i Urzędu Akcvi i Monopoli Państw. w Łomży, którzy pragnąc przyjść braci strzeleckiej z czynną pomocą zorganizowali się w Towarzystwo Przyjaciół Z. S. Do Zarządu T-wa powołani zostali ob. ob. Smoński, Marzec, Bzura, Parczewski, Górski.



Zawody sportowe na boisku oddziału w Noeuse Les Mines (północna Francja).

### Z ŻYCIA STRZELCÓW WE FRANCJI.

Oddział Z. S. w Noeuse Les Mines północna Francja założony został dnia 19 kwietnia 1931, obecnie liczy oddział 35 członków czynnych i 15 współpracujących. Staraniem prezesa Jana Antkowiaka i komendanta Wacława Czyża urządzono dnia 15 października b. r. zawody lekkoatletyczne (10-ciobój) na boisku kompanji Noeuse Les Mines. Do zawodów stanęło 12 zawodników. Zaznaczamy, że podobne imprezy urządzamy rok rocznie aby stwierdzić zdolności zawodników, gdzie najlepszych staramy się wynagrodzić skromnymi nagrodami pamiątkowymi. Wyniki zawodników w poszczególnych bojach są następujące: Rzut oszczepem Andrzej Wojtkowiak 32,89 mtr., rzut dyskiem Andrzej Wojtkowiak 24,90 mtr., rzut kulą 7 i pół kg. Andrzej Wojtkowiak 8,35 mtr., skok wzwyż Andrzej Wojtkowiak 1,45 mtr., skok w dal Jan Urbański 5,10 mtr., skok o tyczce Andrzej Wojtkowiak 2,40 mtr., bieg 100 metr. Andrzej Wojtkowiak 13,00 sek., bieg 100 mtr. Jan Urbański 13,00, bieg 400 metr. Władysław Cichy 1,03 minut, bieg 800 metr. Jan Suchanecki 2,35 minut, bieg 3.000 metr. Jan Suchanecki 13,00 minut. W ogólnej punktacji I miejsce osiągnął Jan Suchanecki, II miejsce Andrzej Wojtkowiak, III miejsce Władysław Borowczyk. Zaznaczamy, że wyniki nie są tak nadzwyczajne lecz ze względu na silne zainteresowanie zawodników w wszystkich konkurencjach zdobycia jaknajlepszych wyników mamy nadzieję, że w przyszłości będą o wiele lepsze.

### 25-LECIE ZWIĄZKU W BRONOWIE.

Z okazji 25-lecia Związku i tygod. propagandy Z. S. oddział w Bronowie urządził w dniu 7 ub. m. uroczysty obchód. Około godziny 6-ej członkowie oddziału miejscowego i z Grudzielca Nowego przy dźwiękach orkiestry i świetle pochodni przeszli przez wieś. Po przemarszu pochód skierował się w stronę stacji, gdzie nastąpiło podniesienie sztandaru i zapalenie ogniska. Kmdt wydaje rozkaz: Prezentuj broń! orkiestra gra Hymn Narowy. Następnie przemawia prezes ob. Śmierchała, poczem następuje apel poległych. Odszpiewaniem Roty wieczór zakończono.

### KONCENTRACJA ODDZIAŁÓW W DUBIECKU.

W dniu 29.X. b. r. odbyła się koncentracja oddziałów Z. S. z Dubiecka i okolicy, oraz zebranie prezesów i referentów wychowania obywatelskiego okolicznych oddziałów. W tymże dniu odbyło się także walne zebranie oddziału Z. S. w Dubiecku, na którym po omówieniu szeregu spraw wybrano nowy zarząd.

### STRZELCY - AKADEMICY KRAKOWSCY MAJĄ GŁOS.

W dniu 25.X. b. r. odbyło się Walne Zebranie Samodzielnego Akademickiego Oddziału Z. S. w Krakowie, przy obecności 250 członków oddziału. Dorobek pracy za okres sprawozdawczy przedstawia się nad wyraz dodatnio. — A. O. Z. S. Kraków posiada 25 Pododdziałów prowincjonalnych, w tem 4 na Górnym Śląsku — wszystkie pododdziały są czynne przez cały rok i są pomocne miejscowym Zarządom Powiatów Z. S. w pracy wych. ob., p. r. i t. d. W Krakowie istnieje 6 Pododdziałów wydziałowych, jak medyków, filozofów, prawników, W. S. H., rolników, górników i 1 Pododdział żeński. Zespół strzelecki A. O. Z. S. zdobył na VIII. Narodowych Zawodach Strzeleckich 3 Mistrzostwa Polski i 1 Wicemistrzostwo, bijąc nawet reprezentacyjny zespół Z. S. i M. S. W. — ob. Heydykówna Irena zdobyła 3 mistrzostwa Polski i 1 wicemistrzostwo, ob. Pańkow M. 1 wicemistrzostwo. Cały zespół AOZS. zakwalifikował się do zaw. strzeleckich z Estonją, w których ob. Kolessa Zbigniew zdobył II-gie miejsce w ogólnej konkurencji. AOZS. wzięło udział w spływie kajakowym wystawiając 10 kajaków własnego wyrobu. Urządził obóz w Milówce, w którym wzięło udział przeszło 100 członków. W zawodach narciarskich o Mistrzostwo Okręgu zdobył V miejsce, uruchomił kompanję szkolną, w której udział wzięło 140 członków ćwiczących A. O. Z. S., również prowadzi szwadron konny złożony z 70 ludzi. W pracach na zewnątrz znaczny wpływ A.O.Z.S. we wszystkich organizacjach akademickich, w zarządach, w których zasiada wielu członków A. O.



Strzelecka drużyna „A. S. Pologne“ z Paryża, mistrz drużyn słowiańskich na rok 1933—34.



Drużyna sztafetowa z oddziału Z. S. Wołyńka, zwycięzca biegu sztafetowego na 13 km., zorganizowanego w Brześciu n/B.



*Kmdt Okr. VI., ob. mjr. Stachelski, odbiera przyrzeczenie strzeleckie od oddziałów Kamionki Strumiłłowej.*

Z. S. Walnemu zebraniu przewodniczył Ob. Prezes Smolec Stefan. W wyniku wyborów Prezesem A. O. Z. S. został wybrany przez aklamację ob. Mieczysław Kieresieński. Walne zebranie pożegnało ustępującego Komendanta A. O. Z. S. Franka Michała, dziękując mu za b. owocną i ofiarną pracę.

#### ŚWIĘTO JESIENNE P. W. I W. F. W GM. ŚMIŁOWICE.

Dnia 15 października r. b. przy przepięknej pogodzie przybyły na koncentrację do Kruszyna oddziały Z. S.: Chocień, Śmiłowice, Nakonowo, Czerniewice, Smólsk, Kruszyn i orkiestra strzelecka z Brześcia Kujawskiego. Święto rozpoczęto ćwiczeniami polowymi, które trwały od godziny 7 do 10-tej przed południem. Po ukończonych ćwiczeniach całość wraz z orkiestrą udała się do kościoła. Po mszy św., defiladzie i krótkiej obiadowej przerwie na boisku sportowym przy współudziale publiczności i przy dźwiękach orkiestry odbyły się zawody lekkoatletyczne międzyoddziałowe, w wyniku których najwięcej punktów zdobył Oddział Z. S. Chocień. Zainteresowanie miejscowej publiczności było duże, co świadczy o wielkim zrozumieniu sprawy P. W. i W. F. Jednocześnie wspomnieć wypada, że publiczność brała udział w strzelaniu, zdobywając Odznaki Strzeleckie. W miłym nastroju „brać strzelecka” ze śpiewem „Brygady” rozjechała się do swych rodzinnych pieleszy, by w dalszym ciągu przygotowywać się do przyszłego święta P. W. i W. F.

#### ŚWIĘTO ODDZIAŁU W FALENICY.

Dnia 19 października b. r. minęło 7 lat od chwili założenia oddziału Z. S. w Falenicy. Stan członków ćwiczących oddziału obecnie wynosi 40 ludzi — umundurowanych. Członków wspierających oddział liczy około 20 osób. Oddział posiada b. ładną świetlicę, posiadamy również, narazie b. skromną bibliotekę około 150 tomów. Chór strzelecki zorganizowano niedawno, w stadium organizacji znajduje się orkiestra. Mamy także zespół teatralny amatorski prowadzony pod kierunkiem ob. Lipowskiego. Tworzy się również drużynę żeńską przy oddziale. Dzięki sprężystej pracy oddział nasz coraz lepiej rozwija się tak pod względem wyszk. P. W. jak i wych. obywatelskiego, to ostatnie dzięki ofiarnej pracy nauczycielstwa, pracującego w naszym oddziale. Należy również podkreślić obywatelskie stanowisko wójta gminy „Falenica” ob. Giedwidzia, który finansuje oddział z sum wstawionych do budżetu gminnego na P.W. i W.F. W roku bieżącym święto nasze wypadło dość okazale. Rozpoczęliśmy go capstrzykiem dn. 21.X. w godzinach wieczorowych. Nazajutrz o godz. 9 cały oddział wraz z Zarządem i zaproszonymi gośćmi był na uroczystej mszy. Po mszy odbyła się defilada oddziału — przed d-cą kompanii strze-

leckiej ob. Metterem i członkami Zarządu. W południe odbył się w b. miłym nastroju wspólny obiad w świetlicy, pięknie udekorowanej przez strzelców. O godz. 16,30 odbyła się uroczysta akademja w miejscowym kinie „Nowości”.

#### ODCHODZĄ NA ZAWSZE.

W Pychowicach (pow. krakowski) został w dniu 17.X. b. r. złożony na miejsce wiecznego spoczynku ś. p. ob. dr. Edmund Wójtowicz, honorowy członek Z. S. W pogrzebie wziął udział cały Zarząd miejscowego oddziału Z. S. z prezesem ob. Rud. Stawowczykiem na czele, strzelcy, którzy pełnili służbę, oraz liczne miejscowe obywatelstwo. Śp. zmarły był na terenie Pychowic wielce zasłużonym działaczem społeczno - obywatelskim.

Cześć Jego pamięci!

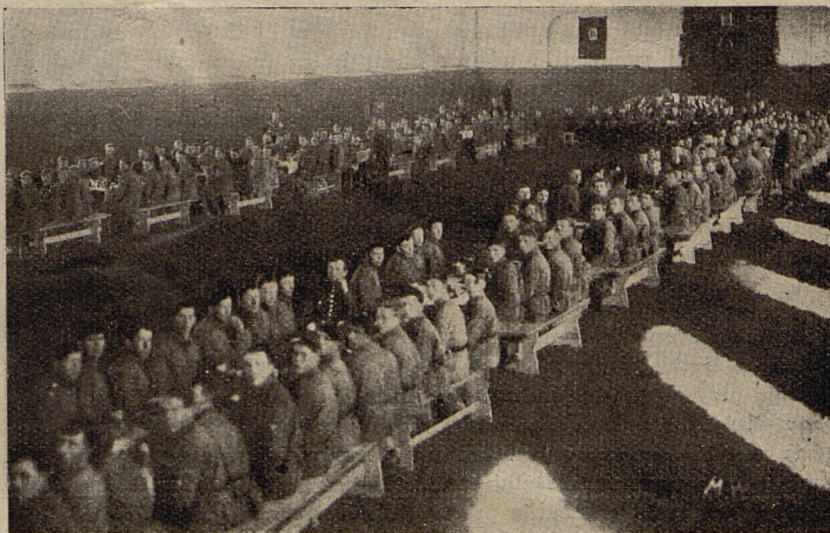
#### KURSY PRZYSPOSOBIENIA TURYSTYCZNEGO.

Instytut Praktycznej Wiedzy Gospodarczej otwiera pod Protektoratem Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji Kursy Przynasobienia Turystycznego. Zakres nauki na Kursach obliczony jest na okres trzymiesięczny i obejmuje przedmioty niezbędne dla wykształcenia inteligentnego, wykwalifikowanego przewodnika. Po złożeniu egzaminu przed Komisją, w skład której wchodzi Delegaci Ministerstwa Komunikacji, absolwenci Kursów otrzymają zaświadczenia, uprawniające do wykonywania zawodu przewodnika. Instytut czyni starania o aprobatę dyplomów przez Ministerstwo Komunikacji. Decyzja ma zapaść w najbliższych dniach. Informacji, dotyczących terminu otwarcia i warunków przyjęcia na Kursy, udziela Sekretariat Kursów w Instytucie Praktycznej Wiedzy Gospodarczej, Widok 20, m. 1.

#### PAMIĘTAJ O KONKURSIE FOTOGRAFICZNYM

#### PODZIĘKOWANIE.

Zarząd i Komenda Powiatu Z. S. Kraków - Miasto składa serdeczne podziękowanie P. T. Firmom: Cyankiewicz, Holzer, „Stadjon”, Sulikowski i Zieliński w Krakowie za bezinteresownie ofiarowane stoppery dla celów sportowych Z. S.



*Strzelczynie i strzelcy z Kamionki Strumiłłowej na obiedzie żołnierskim.*

# Z ŻYCIA W.F. i P.W. W WIELKOPOLSCE

## Z ŻYCIA ODDZIAŁÓW WIELKOPOLSKICH

### STRZELCY NA ROLI.

Zespół konkursistów P. R. zawiązał się w Bożacinie przy oddziale z chwilą jego powstania, prowadząc pracę I-go stopnia. Jako temat uprawy obrano sobie uprawę ziemniaków rakoodpornych. Zainteresowanie wśród młodych konkursistów pomimo dotychczasowej nieznamomości prac na polu P. R., było duże. Przez całe lato obok prac praktycznych, wykonywanych na poletkach regularnie, zbierano się co dwa tygodnie, by wspólnie omawiać swoje spostrzeżenia. Zespół przeprowadził trzy oceny własne oraz odbyła się jedna inspekcja fachowa, przeprowadzona przez profesora szkoły rolniczej. Obecnie nastąpiła pora zbierania plonów. Wybieranie ziemniaków konkursiści wykonywali wspólnie na poszczególnych poletkach, w obecności członka komisji, która utworzyła się celem zakończenia konkursu. Zespół zamierza na zakończenie I stopnia urządzić wystawę, by w ten sposób pokazać szerszemu ogółowi społeczeństwa rezultaty swej systematycznej pracy. Wszyscy konkursiści doprowadzając wzorowo swoją pracę do końca, ukończyli tem samym I-szy stopień, przechodząc w następnym roku do prac II stopnia, na którym jako temat wybrali sobie dział hodowlany, a mianowicie wychów świń na bekony.

*J. Włosik.*

### PIERWSZA KONCENTRACJA POWIATOWA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W JAROCINIE.

Koncentracja oddziałów Z. S. z powiatu jarocińskiego odbyta w połowie października b. r. w Jarocinie za zakończenie „Tygodnia propagandy Z. S.” wypadła zarówno liczebnie jak i organizacyjnie bardzo okazale. Udział w koncentracji wzięły wszystkie oddziały Z. S. powiatu jarocińskiego. Z oddziałów utworzony został pułk strzelców w składzie 9 kompanij. Były dwa bataljony oddziałów męskich, pierwszy z pięcioma kompanjami pod dowództwem por. rez. Mistygacza, drugi cztery kompanje pod dowództwem por. rez. Tutaja, oraz kompanja strzelczyń pod dowództwem ref. pow. Pracy Kobiet Z. S. ob. Kostańskiej. Całość prowadził kmdt powiatowy Z. S. ppor. rez. Jurasz. Nad organizacją całego zjazdu czuwali kpt. Koczorowski, kmdt obw. P.W. i W.F., oraz kpt. Zych, kmdt pow. P. W. i W. F. O godz. 9.45 dowódcą 70 pp. płk. dypl. Mozdynowicz, starosta pow. Rożankowski oraz ob. prezes okr. Z. S. prof. dr. Kurkiewicz z Poznania przyjęli raport od

dowódcy strzelców ppor. Jurasza oraz dokonali przeglądu oddziałów, poczem oddziały udały się na nabożeństwo do nowego kościoła. Po nabożeństwie oddziały Z. S. przybyły na rynek, gdzie przemówił w pięknych słowach p. starosta Rożankowski. Następnie przemówił do strzelców krótko, w żołnierskich słowach płk. dypl. Mozdynowicz, poczem wygłosił dłuższe przemówienie prezes ob. prof. Kurkiewicz, który też odebrał od obecnych przyrzeczenie strzeleckie. Ostatnią mowę wygłosił ob. prof. Margel z Krotoszyna. Bezpośrednio po przyrzeczeniu odbyła się defilada, którą odebrali płk dypl. Mozdynowicz, starosta Rożankowski, ob. prof. Kurkiewicz w asyście kmdta Garnizonu mjr. dypl. Kalinki, pow. władz strzeleckich, przedstawicieli wojskowości i społeczeństwa. Defilada wypadła imponująco i wykazała wysoki poziom wyszkolenia wojskowego młodzieży strzeleckiej. Prócz orkiestry pułkowej z Pleszowa była jeszcze własna orkiestra strzelecka z Nowogomiasta. Popołudniu zwiedzili przybyli na uroczystość zjazdową goście świątlicę miejscowego oddziału męskiego i żeńskiego, podziwiając jej piękne urządzenie. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna, przeplatana występami strzelczyń.

### ŚWIĘTO ORGANIZACYJNE W ŚWIĘCIECHOWIE, POW. LESZNO.

W dniu 1 października nasze miasteczko przybrało odświętny wygląd. Związek Strzelecki obchodził swój srebrny jubileusz. Uroczystości jubileuszowe poprzedziło ognisko na Rynku, rozniecone wieczorem dnia 30 września. W niedzielę już od wczesnego rana zaczęły się oddziały Z. S., z których sformowano dwie kompanje męskie i oddział żeński i po odebraniu raportu przez prezesa pow. ob. Dolińskiego i oddaniu czci barwom strzeleckim wyruszono do kościoła na nabożeństwo. W kościele spotkała strzelców miła niespodzianka. Kazanie wygłosił ks. prob. Joachimowski z Wilkowa, który na zakończenie zwrócił swe słowa i do braci strzeleckiej przypominając twórcę Związku Strzeleckiego i pierwszych strzelców legionistów. Po nabożeństwie prezes ob. Doliński odebrał od strzelców na Rynku przyrzeczenie. Przybył specjalnie na tę uroczystość prezes okręgu, ob. dr. Kurkiewicz, i złożył w dłuższym przemówieniu wszystkim strzelcom serdeczne gratulacje. Po przyrzeczeniu odbyła się defilada, którą odebrali ob. prezes dr. Kurkiewicz, prezes pow. Doliński, oraz licznie zebrani przedstawiciele władz państwowych, samorządowych oraz organizacji. Po defiladzie tak goście jak i strzelcy udali się na akademję.



Bogate plony zebrał ze swych poletek strzelecki zespół p. r. oddziału w Bożacinie.

Popołudniu urządzono strzelanie o odznakę strzelecką, oraz zawody sportowe, t. j. siatkówkę, trójbój i wyścigi cyklistów.

### JAK SIERAKÓW STRZELECKI ROBIŁ PROPAGANDĘ ZA POŻYCZKĄ NARODOWĄ.

Dowodem jak licznie członkowie Z. S. wzięli udział w Pożyczce Narodowej jest fakt, że w samym Sierakowie 219 członków Z. S. podpisało pożyczkę. Poza to chcąc uczynić ją najbardziej popularną wśród szerokich sfer społeczeństwa strzelcy sierakowscy urządzili pochód, niosąc na jego czele plakat z napisem „Nie kupuj u tego, kto nie podpisze Pożyczki Narodowej”.

### ZAWODY STRZELECKIE V ODDZIAŁU Z. S. W POZNANIU.

Celem propagandy strzelectwa wśród strzelców i pracowników P. Z. U. komendant oddz. V. urządził strzelanie z wiatrówek o nagrodę. W strzelaniu brało udział 100 strzelców i sympatyków. Pierwsze miejsca zajęli: ob. Łukomski 52 pkt., ob. Więckowski 52 pkt., ob. Gąszczak 52 pkt..

### P. O. S. W NARAMOWICACH.

Oddziały Z. S. żeński i męski, dzięki energicznemu zarządowi oddziału, od pewnego czasu przygotowywały się do Państwowej Odznaki Sportowej. W niedzielę dnia 15 ub. m. większa część członków i członkiń zdobyła P. O. S. Bardzo wychowawczym momentem dla młodzieży było zdobycie P. O. S. przez obywateli, których wiek przekroczył już 50 lat.

### PIĘKNY BILANS PRACY Z. S. W LESZNIE.

O odbyła się w Lesznie powiatowa odprawa 40 referentów wychowania obywatelskiego. Z odczytanych sprawozdań wynika, że Związek Strzelecki powiatu leszczyńskiego może poszczycić się ogromem dokonanych prac. W ciągu ubiegłego roku urządzono 60 przedstawień teatralnych i zabaw, 50 imprez świetlicowych, 120 obchodów. Związek posiada własną kapelę, poza to organizuje się orkiestra dęta.

### „BIEG ZA LISEM” ODDZIAŁU MOTOROWEGO Z. S. W POZNANIU.

W dniu 1.X. poznański oddział motorowy Z. S. urządził zawody motocyklowe p. t. „Bieg za lisem” na przestrzeni około 40 klm. Piękna pogoda, jakoteż sama impreza, mimo równocześnie w tym samym dniu urządzanych w Bydgoszczy przez P. Z. N. wyścigów' ściągnęły na start 10 zawodników. „Lisem” był kpt. sportowy ob. Prochaska na „Arielu”. Pierwszą nagrodę zdobył Kaliciński na „B. S. A”. O żywotności Klubu Motorowego Z. S. świadczy, że urządza on kurs na kierowców samochodowych i motocyklowych. Początek kursu ustalono na dzień 1 listopada b. r. i trwać będzie około 5 miesięcy. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczorowych. Udział w kur-



Orlęta z Ostrowia Wlkp. na defiladzie.

się mogą brać członkowie innych oddziałów Z. S. oraz sympatycy, którzy ukończyli 18 lat. Zgłoszenia i informacje udziela codziennie w godz. od 19 do 20.30 sekretarjat K. M. Z. S. mieszczący się przy ul. Fr. Ratajczaka 21.

### ZWYCIĘSTWO W PIŁCE NOŻNEJ XV. ODDZ. Z. S. W POZNANIU.

Ruchliwa sekcja piłki nożnej XV Oddz. Z. S., pozostająca pod kierownictwem ob. Renkiewicza znajduje się obecnie na drodze jaknajpomyślniejszego rozwoju. Po niedawno odniesionym sukcesie nad pierwszą B. drużyną P. K. W. „Liga” drużyna XV oddziału Z. S. osiągnęła nowe cenne zwycięstwo, bijąc zdecydowanie groźnego przeciwnika — I drużynę K. S. „Korona” (Poznań—Łazarz) w stosunku 5:1 (do przerwy 3:0). Mecz stał na wysokim poziomie sportowym a dżentelmeńska gra obydwu zespołów zyskał szczere uznanie u zgromadzonej publiczności.

### OBRADE STRZELCÓW - LOTNIKÓW W POZNANIU.

Urządzono ostatnio zebranie I oddziału lotniczego Z. S. przy III pułku lotniczym. Przewodniczył ob. Michałowski. Na członków przyjęto 45 nowych obywateli, zorganizowanych w 3 eskadrę oddziału w Ławicy. D-ca oddziału por. Witkowiak stawiał wniosek, by składki uzyskane przez 3 eskadrę obracane zostały na własne cele tej eskadry, cele kulturalno oświatowe, aż do czasu urzędzenia świetlicy. Wniosek zaakceptowano.

### STRZELCZYNIIE KALISKIE ZDOBYWAJĄ P. O. S.

Utarło się mniemanie, że Państwową Odznakę Sportową mogą zdobywać tylko prawdziwe sportsmenki, gdyż mają w tym kierunku należyte przygotowanie. Warunki P. O. S. są jednak tak dostępne, że nawet mało wysportowane obywatelki z powodzeniem mogą, a nawet powinny przystąpić do przerobienia tych sześciu nadzwyczaj łatwych konkurencyj. „Chcesz mieć głos — zdobądź POS”. — powiadają. Strzelczynie oddziału kaliskiego postanowiły właśnie zdobyć ten głos. Dnia 15 ub. m. wyznaczona została zbiórka na Stadjonie Miejskim Wybiegamy na boisko... wiatr ziębi, brrr... Zaczynamy lekki bieg, oraz krótką gimnastykę dla rozruszania mięśni — następują konkurencje. Idą szybko i sprawnie. Marsz na 3 i 5 km. był najefekowniejszy. Przecież to już ostatnia konkurencja jeszcze tylko pięć okrążeń toru... dwa... ostatnie!.. Koniec wysiłkom. Państwową Odznakę Sportową zdobyło 18 strzelczyń.



Raport oddziału Z. S. Miłostaw.

# JAK ROZBRAJALIŚMY NIEMCÓW W ZALESIU

Już od wiosny 1915 r. zauważyłem, że mój starszy brat jest jakiś nieswój. Chodził zamyślony, odpowiadał z roztargnieniem... Bywali u niego koledzy i wogóle dużo młodych, bliżej mi nieznanym ludzi. Studjowali mapy, żywo interesowali się przebiegiem walk na froncie, coś przynosili i wynosili z domu, budząc we mnie zrozumiałą ciekawość i niepokój u rodziców. Wreszcie w lipcu, gdy front zbliżył się do Warszawy, zniknęli wszyscy, jak kamfora. Brat zostawił list do rodziców, ale nie chciano mi powiedzieć jego treści.

— Młody jeszcze jesteś. wypaplesz. zresztą nie ma się czym chwalić — powiedział opryskliwie mój ojciec.

Dopiero po wyjściu Moskali dowiedziałem się, że brat i jego koledzy należeli do „Strzelca” i całą paczką przekradli się do Legjonów.

Od tej chwili wszelki słuch o nim zaginął. Prawda, był raz jakiś jego kolega, zjadł obiad, kolację, przenocował i przysiągł, że Tadek zginął. Sam go widział, na własne

oczy, podziurawionego jak sito kulami z maszynki.

Cóż było robić? Oplakaliśmy i przeboleliśmy zapaleńca. Aliści w drugiej połowie lipca 1917 r. po sławnej odmowie przysięgi Legjonistów i ostatecznym rozbiciu Legjonów zjawił się Tadek w domu — wymizerowany, obdarty i zgłodniały. Tym razem krył się przed Niemcami, wężącymi wszędzie. Przez tydzień odsypiał i odjadał swe zaległości, potem rozpoczęły się, ku zmartwieniu ojca, nowe narady i zebra-  
nia.

Kiedyś mimowoli (sądzili, że nikogo nie było w mieszkaniu) usłyszałem, jak brat mój gorączkowo mówił:

— ...Zapadły uchwały, że należy przez akcję dywersyjną wobec Niemców przełamać uczucie strachu społeczeństwa wobec rzekomo niezwalczonych okupantów.

...Zacząć musimy od okupacji austriackiej. Tam stworzymy podstawę do pracy. Nasza akcja tutaj ma związać Niemców i nie pozwolić im iść na pomoc „trepom”.

...Musimy nawiązać styczność z wojskami polskimi na obszarze Rosji. Musimy poprzeć tam tworzenie naszego wojska. Komendant Główny wyjeżdża w tych dniach do Kijowa.

...Musimy porozumieć się z przedstawicielami koalicji w Moskwie...

Nie rozumiałem z tego prawie nic. Kto ma walczyć, kto nawiąże styczność? Cóż to za siły w steryzowanym, przybitym i wynędzniałym kraju?

Tymczasem brat, nie chcąc być ciężarem dla rodziców, podejmował się każdej pracy, jaka mu wpadła w ręce. Kiedyś, wracając z książkami ze szkoły, widziałem go, jak z kolegą rznął piłą, a następnie rąbał drzewo na podwórzu jednej z kamienic warszawskich.

W połowie października 1918 roku Tadek znów zniknął z domu. W porę, bo dom nasz w nocy otoczyli żandarmi i szpicle i przewrócili go do góry nogami. Potłukli mnie i matkę, ojca zaś posiniaczyli kolbami do tego stopnia, że nieomal ducha wyzionął. Ale nic nie znaleźli. Chyba jednego śmiertelnego wroga więcej — mego ojca.

Wnet potem pan toflową pocztą rozniosły się wieści, że na całym terenie okupacji niemieckiej, odbyły się w licznych miejscowościach jednocześnie napady zbrojne Polskiej Org. Wojsko-

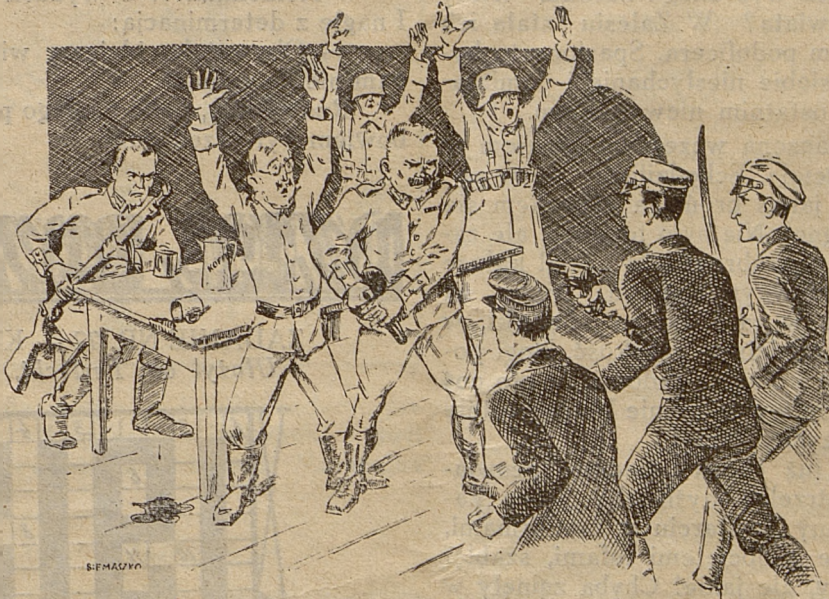
wej na urzędy i oddziały niemieckie. Połała się krew z obu stron — z przewagą niemieckiej. Zaniepokojeni Niemcy grozili najstraszliwszymi karami, ale już w gruzy waliła się cała niemiecko - austriacka potęga.

Żydki, które przedostały się do nas na początku listopada, głosiły nieprawdopodobne wiadomości, że w okupacji austriackiej niema już okupacji. Prostu zjawili się jacyś uzbrojeni ludzie, jakies „Peowu”, odebrali Austriakom broń i ich samych wypędzili. 7 listopada powstał w Lublinie polski rząd narodowy... Jeśli nie wierzyliśmy temu, to tylko ze szczęścia. Na Boga! Czyżby jutrzeńka wolności była tak blisko? Ale jeszcze człek nie chciał dawać folgi swej radości, boć jeszcze w Kongresówce i na wschodzie nietknięte stały butne garnizony niemieckie, jeszcze mogły przyjść i w perzynę obrócić polskie wsie i miasta...

I w tych przełomowych dniach znów się ukazał mój brat, Tadek. Zawsze byłem pełen podziwu dla niego, tak wiele miał w sobie żołnierza, przywódcy. Wysoki, barczysty, o siwych oczach i pionowej zmarszce na czole, ubrany był jakby po wojskowemu, a i głos miał ostry, nawykły do komendy. Popatrzył na mnie przenikliwie i spytał:

— Czy ty długo jeszcze będziesz się trzymał maminego fartuszka?

— A niby co mam robić — odparłem urażony.



...Ręce do góry! W Niemczech rewolucja!...

— To samo co i wszyscy: rozbrajać Szwabów. Komendant Główny P. O. W. na okupację niemiecką wydał rozkaz rozbrojenia Niemców. Jutro przystępujemy do wykonania rozkazu, nie oglądając się na pomoc z byłej okupacji austriackiej. Jeśli chcesz wziąć w tem udział...

— Chcę, chcę! — zakrzyknąłem, nie dając mu dokończyć.

I wówczas Tadek podał mi swą szeroką, twardą dłoń. Było to — w mojem mniemaniu — jakgdyby pasowanie na rycerza.

Brat poszedł, a ja sobie nie mogłem miejsca znaleźć. Tak więc nadszedł dzień odwetu za cały ten wyszok, poniewierkę, pychę i rabunek! Gdzież się podziła cnota wojska wybranego narodu, który chciał opanować pół świata? W Zalesiu stała ich sekcja pod dowództwem podoficera. Spasione to było, jak byki, dufne w siebie niesłychanie i pomiatające człowiekiem, jak ostatnim niewolnikiem.

Zbiórka była naznaczona wczesnym rankiem w brzeźniaku, opodał kościoła. Schodziliśmy się w pojedynkę, każdy niosąc jakąś broń. Ja uzbroiłem się w krótki, austriacki bagnet. Nie było to wiele, ale zawsze coś. Biały mróz wysrebrzył łąki i ściał kałuże wody na drodze po niedawnym deszczu. Niebo na wschodzie było zdobne w zaróżowione chmurki, w powietrzu unosiła się przedziwna rzeźkość. Nogi ponosiły mnie do skakania i biegu z radości, że oto coś zaczyna się dziać, coś, co wytrąci mnie bezpowrotnie z dotychczasowej szarżyny życia!

W brzeźniaku był już Tadek i siedmiu „peowiaków”. Zbrojni byli w strzelbę myśliwską, jeden karabin niemiecki, zabrany w starciu z żandarmami, dwa karabiny rosyjskie z obciętemi lufami, szablę. Reszta miała rewolwery, ale jakie! Chyba zginęły w jakiejś historycznej zbrojowni?

Czekaliśmy na dwóch, którzy mieli przeciąć połączenie telefoniczne posterunku z pobliskim powiatowym miasteczkiem. A oni nie nadchodzili. We wsi ruch był coraz większy. Niedługo minie i pora śniadania, a pludry rozjadą się po wsiach za rekwizycją... Wszystko weźmie w łeb.

Wreszcie zjawili się, witani szmerem radości kolegów i cierpką uwagą Tadeusza. Ruszyliśmy „gęsiego” pod posterunek.

To co się potem działo, utkwilo w mej pamięci na zawsze.

Tadeusz wszedł do sieni, my za nim. Pchnął drzwi i ujrzelśmy Niemców. Trzej, wraz z podoficerem żłopali kawę, pozostali pakowali plecaki.

Tadeusz z rewolwerem w ręku krzyknął: „Ręce do góry! W Niemczech rewolucja! Niemcy muszą oddać broń i zmiatać do Vaterlandu!”

Kilku żołnierzy podniosło ręce, ale podoficer wykonał błyskawiczny ruch i gruchnął z „parabelum” wprost w twarz Tadeusza, ten zaś bez słowa, ciężko jak kłoda, runął na podłogę.

Krwawy tuman przysłonił mi oczy. Bez chwili ramysłu rzuciłem bagnetem w Niemca, a ten zwinął się jak jaszczurka i opadł górną połową ciała na stół, twarzą w menażkę z kawą. Gruchnęły jakieś strzały. Wycofaliśmy się na dwór i któryś z „peowiaków” rzucił przez okno granat ręczny.

Niema co czekać, wujemy do Warszawy. Tu może być ciepło! — krzyczał któryś z naszych.

Do toru kolejowego było niedaleko. Pamiętam, jak biegliśmy, czepiając się towarowego pociągu, jak skakaliśmy do wagonów, jak ktoś nam groził i my mu wzajemnie karabinem...

A w Warszawie... Jakiś podniecony, trwożny ruch na ulicach i my wśród tłumu, zagubieni, niepewni, co dalej robić...

Wtakiej krytycznej chwili nawinał się naszemu obecnemu dowódcy ktoś z wiary. Uchwycił się go, jak deski zbawienia. Wywiązała się krótka, urwana rozmowa, przeplatana wykrzyknikami i uwagą: „Trochę się pośpieszyliście, obywatele, ale stało się. Sprawy przyjmują inny obrót. Dzisiaj wraca Komendant”.

—Komendant?! — wydusił z siebie nasz „wódz”. I nagle z determinacją:

— Obywatele, idziemy witać Komendanta. On nam nie da zginąć!

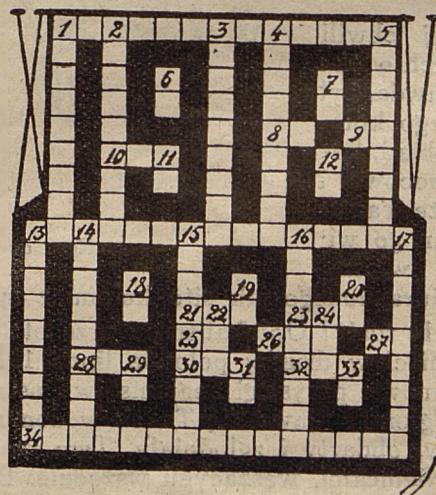
Ruszyliśmy, pełni nagłego przypływu energii. Cel bowiem był przed nami.

Witold Wroński.

## DZIAŁ ROZRYWKI

### ZADANIE NR. 72 — KRZYŻÓWKA.

Ułożył ob. Terlecki, Kołtyniany.



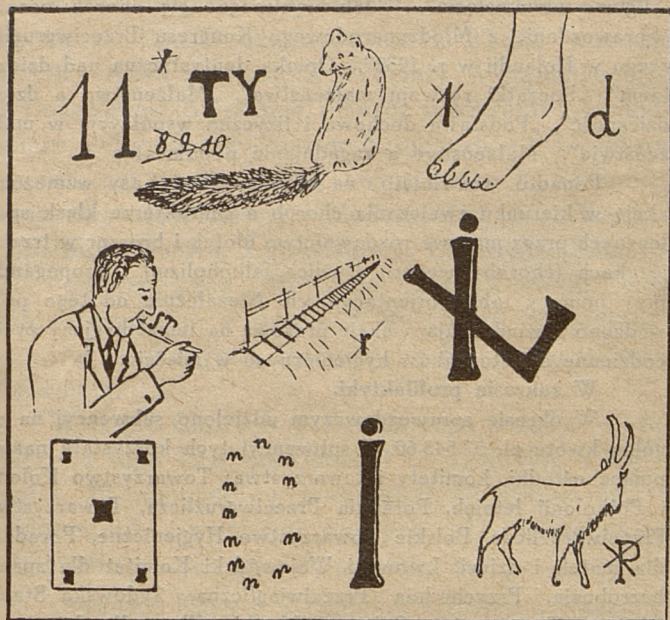
Znaczenie wyrazów poziomych: 1) Zastępstwo osoby wysoko postawionej, 8) Miara powierzchni (wspak), 9) Pożegnanie dziecka, 10) Część wiadra, 13) Król polski, 21) Budynek mieszkalny, 23) Nasza pra-prababka, 25) Litera fonetyczna, 26) Długi okres czasu, 27) Użyźnia ziemię (wspak), 28) Podatek od przywozu, 30) Inaczej taniec (wspak), 32) Gatunek papugi, 34) Król polski.

Znaczenie wyrazów pionowych: 1) Powtórzenie, 2) Wódz Narodu, 3) Wykonawca, 4) Zbiór wozów i pakunków w czasie marszu + Składnik żyjącej istoty, 5) Rodzaj materji tkanej w kwiaty, 6) Inaczej posiada, 7) Inicjały autorki „Nad Niemnem”, 11) Inaczej albowiem (wspak), 12) Najstarsza karta, 13) Popularna nazwa jednego z wrogów Polski, (wspak), 14) Zbawca świata, 15) Spis rejestracyjny, 16) Nazwa, nadawana cesarzowi, 17) Drwiący, szyderczy, 18) Inaczej posiada, 19) Inicjały wieszczka, 20) Litera fonetycznie, 22) Owad, 24) Ukrop, 29) Miara elektryczności, 31) Zaimek osobowy, 33) Miara powierzchni.

Termin rozwiązań — 22 listopada, nagroda — książeczka oszczędnościowa z wkładką 10 złotych.

ZADANIE NR. 73 — REBUS.

Ułożył ob. Franciszek Mamuszka, Siemiechów.



Termin odczytania rebusu — jak w zadaniu poprzednim, nagroda — książka L. Zawiszanki „Świt wielkiego dnia” o dzieciństwie i młodości Marszałka Piłsudskiego.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 68.

- 1) Dym z komina leci w jednym kierunku, chorągiew powiewa w drugą (niezgodne kierunki wiatru),
- 2) Chorągiew zawieszona w sposób nieprzepisowy (kolor czerwony u góry),
- 3) Cienie drzew, ludzi, drogowskazu, domu padają w różne strony.
- 4) Jedno drzewo rośnie na jezdni, drugie na chodniku,
- 5) Strzelec ma przypięte łyżwy (Lato!).
- 6) Rynna na dachu.
- 7) Pan w oknie pali fajkę nosem, brak połowy okna.
- 8) Pani rozmawiająca ze strzelcem ma ostrogi u pantofli, jej towarzysz jest w szkockiej spódniczce, z odznaką na prawym ramieniu.
- 9) Oficer ma szablę przy prawym boku.

Rozwiązania nadesłali: 1) oddział Brzoza, 2) ob. Dynówna, Rząka, 3) ob. Dykas, Dembowiec, 4) ob. Melecki, Mikołów 5) oddział w Wołczynie, 6) ob. Pająkowski, Skawina, 7) oddział Jodłówka, 8) ob. Wysocka, Kraków, 9) II kompanja Korpusu Kadetów, Lwów, 10) ob. Gawlik, Witkowice, 11) ob. Wojtkowski, Niechaczewo, 12) ob. Törz, Łęka Wielka, 13) ob. Nettman, Wolsztyn, 14) ob. Gryba, Cieszyn, 15) ob. Mucharski, Warszawa, 16) ob. Kalicki, Wilno, 17) ob. Ostromęcki, Będzin, 18) ob. Paczerski, Bydgoszcz, 19) ob. Andrzejczak, Królewska Huta, 20) ob. Silmak, Bielsko, 21) ob. Sankiewicz, Brześć, 22) ob. Stawarska, Drohobycz, 23) ob. Fiłganek, Dąbrowa Górnicza, 24) ob. Wieczorkowski, Kowel, 25) ob. Bogaczówna, Jarosław, 26) ob. Gawłek, Lublin, 27) ob. Lubczyński, Radom, 28) ob. Szembliński, Wieliczka, 29) ob. Nadrat, Poznań, 30) ob. Skubiński, Tarnowskie Góry, 31) ob. Wieczorniak, Żyrowice, 32) ob. Pilarz, Bojanowo, 33) ob. Zagórny, Dąbie, 34) ob. Kuziel, Sobieszyn, 35) ob. Musiałkowski, Rybnik, 37) ob. Leszczyński, Biała, 38) ob. Sipiński, Bełchatów, 39) ob. Czupyra, Płońsk, 40) ob. Kalicki, Brodnica, 41) ob. Strzębiński, Kosów Polecki, 42) ob. Wanduła, Jabłonowo, 43) ob. Leszczyński, Łowicz, 44) ob. Kwietniak, Międzyrzec, 45) ob. Szadkowski, Niepołomice,

46) ob. Zerkoś, Płock, 47) ob. Klimaczyński, Sanok, 48) ob. Pietrzykowska, Wadowice, 49) ob. Justyna, Słupca, 50) ob. Jowecki, Wejherowo, 51) ob. Panterek, Inowrocław, 52) ob. Południak, Zbąszyń, 53) ob. Grzybiak, Zakopane, 54) ob. Żybecki, Białystok, 55) ob. Klepacki, Hrubieszów, 56) ob. Działyński, Hajnówka, 57) ob. Opęcki, Jaworów, 58) ob. Laskowski, Ostróg.

Grę świetlicową ping-pong wylosował oddział Jodłówka.



CZARNE SKRZYDŁA NAD POLSKĄ...

Czytelnikom „Strzelca” nie trzeba mówić kto jest Juliusz Kaden-Bandrowski. Niedawno przecie, bo w roku 1930 — 1931 drukowaliśmy na łamach „Strzelca” jego poprawione wydanie Piłsudczyków, którzy ukazali się w nowem, zupełnem wydaniu, nakładem „Kadry”. Wiadomo każdemu strzelcowi, że jest to najznakomitszy pisarz Odrodzonej Polski, autor przepięknych obrazków kampanji legjonowej, piewca zbrojnego czynu i trudu szarego żołnierza legjonowego.

Przed kilku laty, podjął on niezmiernie śmiały plan przedstawienia w cyklu powieściowym zupełnie realnej rzeczywistości nowej państwowości polskiej, a przede wszystkim nowej demokracji polskiej, która u steru tej państwowości stanęła. Rezultatem tej twórczej pracy Kadena - Bandrowskiego, wnioskującej w sedno zawiłych problemów i dążeń społeczno - politycznych rozlicznych grup — były dwie mocne powieści z cyklu „Czarne skrzydła” p. t. „Lenora” i „Tadeusz”. Wstrząsnęły one do głębi społeczeństwem, stały się niezwykle wydarzeniem literackim i społecznym, bo ukazały wyraziście świat macherów politycznych, międzynarodowego kapitału i przemysłowców, żerujących na nędzy i wyzysku mas.

Wszyscy jednak zrozumieli, że to dopiero początek, że na tem rzecz skończyć się nie może. Istotnie, obecnie otrzymaliśmy dalszy ciąg cyklu. Są to trzy potężne tomy, objęte wspólnym tytułem „Mateusz Bigda” (I. Grunt, II. Masło, III. Spiżarnia). Rozprawiwszy się ze światem kapitału i zdemoralizowanych przywódców warstwy robotniczej, oszukiwanej przez wodzów — w „Mateuszu Bigdzie” ukazał autor szeroki świat „wsiowy” — chłopski i szlachecki, świat nowej, narastającej — a już do gruntu przeżartej gangreną — demokracji chłopskiej.

Nie trudno odgadnąć, że w tych trzech tomach zamknął autor niesławne dzieje sejmowładztwa, które czarne skrzydła rozpięto nad Polską, by przytłumić wszelkie wielkie sprawy i załatwić swoje porachunki i interesy grupowe. Nie trudno domyśleć się, że ośrodkiem akcji jest słynny pakt lanckoroński między Piastem (Mateusz Bigda) a endecją (ordynat Lachowski), który oddał władzę w ręce przywódcy stronictwa ludowego i doprowadził do walk wewnętrznych.

Rzecz prosta — przypuszczać należy, że na „Mateuszu Bigdzie” cykl „Czarne skrzydła” jeszcze się nie zakończy. Przecież istotnym, choć dalekim bohaterem jest Tadeusz Mieniewski, legjonista, który walczył o Polskę w której starzy Mieniewscy, Lachowscy i Bigdy rej wodzą, gdy on nieraz przymiera głodem. Ten Tadeusz upomni się kiedyś o coś u tych wodzów. Upomni się o Ojczyznę, która wyszła, wynikała z... krwi, z jego krwi, takich jak on warjatów. I wtedy ci co się o nią bili wezmą za pysk tych, którzy się nie bili.

\*) „Mateusz Bigda” — Two Wydawnicze „Rój”, Warszawa, 1933.



# AKCJA PROFILAKTYCZNA I PROPAGANDOWA KASY CHORYCH W PRZEMYSŁU

Profilaktyka i propaganda, — oto dwa najważniejsze czynniki związane z problemem przeciwdziałania ochronnego w zakresie zdrowia społecznego. Działalność Kas Chorych, powołanych do ustawowego zapewnienia szerokim masom ludzi pracy pomocy i opieki lekarskiej nie może obok tych celowych środków walki z chorobami przejść mimo; przeciwnie, Kasy Chorych stanąć muszą na tem polu do ścisłej współpracy z instytucjami zarówno państwowymi i samorządowymi jak i prywatnymi, urzeczywistniając w ten sposób właściwy cel ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Kasa Chorych w Przemyśle doceniając znaczenie leczenia zapobiegawczego i propagandy współpracuje w tej mierze na terenie swej działalności z wszystkimi ośrodkami państwowymi i komunalnymi oraz z takimi towarzystwami, których statutem zadaniem jest higiena i ochrona zdrowia na platformie socjalnej.

Zapobiegawcza i propagandowa działalność Kasy polegająca tak na poparciu materialnem jak i na ścisłej kolaboracji personelu lekarskiego z wymienionymi czynnikami, przedstawia się w czasie od 1 stycznia 1932 r. do 30 września 1933 r. następująco:

## W zakresie propagandy.

Urządzono szereg popularnych odczytów indywidualnie, bądź też w łączności z Polskiem Towarzystwem Hygienicznym na następujące tematy: „Higjena uszu, nosa i gardła”, „Znaczenie i działanie promieni świetlnych w medycynie”, „O zaburzeniach umysłowych u dzieci”, „Choroba Heine - Medina”,

„Higjena niemowlęcia”, „Jak wystrzegać się chorób oczu”, „Sprawozdanie z Międzynarodowego Kongresu Przeciwgruźliczego w Holandji w r. 1932”, „Opieka dentyścyczna nad dziećmi”, „Początki rozwoju małżeństwa”, „Małżeństwo a dziedziczność”, „Podstawa duchowa i fizyczna współżycia w małżeństwie”, „Małżeństwo a zagadnienie populacyjne”.

Ponadto rozwinięto na terenie samej Kasy wzmoczoną akcję w kierunku zwalczania chorób o charakterze klęsk społecznych przez masowe rozdawnictwo ulotek i broszur w trzech językach (choroby wener., gruźlica, alkoholizm) i propagandę przy pomocy tablic orientacyjnych. Niezależnie od tego prowadzono uświadamiającą akcję prasową na temat higieny życia codziennego i stosunków higienicznych w mieście.

## W zakresie profilaktyki.

W okresie sprawozdawczym udzielono subwencji na ogólną kwotę zł. 52.545.60. Z subwencji tych korzystały następujące ośrodki, komitety i towarzystwa: Towarzystwo Kolonij i Półkolonij letnich, Poradnia Przeciwgruźlicza, Towarzystwo Przeciwgruźlicze, Polskie Towarzystwo Hygieniczne, Poradnia dla matek i dzieci, Lwowski Wojewódzki Komitet dla spraw bezrobocia, Przychodnia Przeciwjagliczna, Żydowska Stacja mleczna, Towarzystwo Ochrony Zdrowia, Plaża dla dzieci robotniczych, Miejskie ośrodki zdrowia, Zjednoczenie Emerytów, Związek Tow. Ogródek działkowych, Poradnia dla kobiet ciężarnych, Powiatowy Komitet opieki nad dzieckiem, Dokarmianie dzieci, Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet, Towarzystwo Ochrony młodzieży.

## K R Y N I C A

Nazwa największego zdrojowiska w Polsce wszystkim pewnie strzelcom jest znana, ale nie wszyscy może zdają sobie z tego sprawę, że Krynica staje się obecnie jedną z głównych osobliwości w Polsce przez to, że w ciągu lat dziesięciu rozwinęła się podobnie jak w Gdyni w tempie ścią amerykańskiem i obecnie może być już z dumą pokazywana nawet cudzoziemcom jako owoc polskiej pracy, jako wynik celowej działalności rządu polskiego, którego jest własnością. Widzimy tu największe i najbardziej nowoczesne „Nowe Łazienki”, widzimy najliczniejsze wiercenia wody mineralnej, które stworzyły 11 nowych źródeł, widzimy najpiękniejsze i najbardziej higieniczne ujęcia źródeł służących do picia. Każdy z chorych zarówno zamożny jak i ubogi znajdzie w Krynicy pomieszczenie stosowne do wytrzymałości swej kieszeni. Droższe są w wielkich hotelach i pensjonatach w samym środku miejscowości, zaś nieco dalej lub wyżej na stoku doliny względnie w mniejszych i drewnianych budynkach można urządzić się taniej niż w wielu małych zdrojowiskach, nie posiadających ani kanalizacji, ani wodociągów, ani urządzeń leczniczych i rozrywk, które daje Krynica. Ciężko chorzy mają sanatorium do dyspozycji, zdrowsi zaś kuracjusze teatr, kino, koncerty, wreszcie liczne rodzaje sportów. Latem basen kąpielowy i pływaki z plażą, kąpiele w pobliskim Popradzie, tenis, lekkoatletyka, wycieczki tu-

rystyczne, zimą zaś narciarstwo, ślizgawkę oraz hokej na lodzie. Bo w Krynicy leczyć się można przez cały rok (oprócz kwietnia), przyczem coraz więcej osób mniej zamożnych korzysta z tanich i cichych sezonów jesiennych i wiosennych. Dla strzelców nie będzie obojętną wiadomością o dobrze rozwijającym się oddziale krynickim Związku Strzeleckiego. Powoli ale stale rosną szeregi strzeleckie w Krynicy, zapewniając zarówno świetlicę podczas pogadanek wychowania obywatelskiego, jak i własną strzelnicę przy strzelaniu o odznakę. Boisko sportów letnich wyrobiło wielu strzelców w lekkiej atletyce, czego dowodem jest liczba 30 odznak P. O. S. W zawodach marszowych — w Krakowie, N.-Sączu i Limanowej drużyna krynicka zajmuje honorowe miejsca, a w zawodach narciarskich Okręgu Krakowskiego zdobywa pierwsze nagrody, rywalizując skutecznie nawet z Zakopanem i Śląskiem Cieszyńskim. Ostatni rok przyniósł nową drużynę hokejową, która wstępnym bojem pobiła inne drużyny miejscowe i okoliczne a ustępuje jedynie K. T. H. starej drużynie A. klasy. Młoda sekcja żeńska stara się dorównać chłopcom. Prawdziwym świętem strzelców tutejszych był wyjazd do Krakowa, gdzie choć zdaleka, ale widzieli na własne oczy umiłowanego „Dziadka” — Marszałka Piłsudskiego. Pod Jego to ojcowską opieką rośnie nasza Krynica, stając się skarbnicą zdrowia dla całego kraju.

# KASA CHORYCH W DROHOBYCZU

Kasa Chorych w Drohobyczu ma członków ubezpieczonych 25.007, członków rodzin 27.888 — razem 52.895. Kasa posiada: 3 Oddziały Administracyjne w Borysławiu, Samborze i Turce n/Styrem; 2 Pododdziały w Schodnicy i Starym Samborze; 13 Ośrodków Lecznicznych w Mrażnicy, Tustanowicach, Stebniku, Truskawcu (sezonowy), Medenicach, Strzyłkach - Topolnicy, Boryni, Lutowiskach, Chyrowie, Felsztynie, Podbużu, Łące i Majdanie; oraz 4 Ośrodki Zdrowia prowadzone wspólnie z Władzami Samorządowymi w Drohobyczu, Borysławiu, Samborze i Turce n/Stryjem.

W Kasie Chorych w Drohobyczu pracuje: 60 lekarzy, z tego 19 specjalistów i 41 ogólnych, 4 higienistki, 29 pomocników lekarskich, 15 aptekarzy, 10 pracowników ewidencji chorych, 77 pracowników administracyjnych oraz 44 służby niższej.

Dyrektor Kasy p. Kazimierz Osowski, Naczelny Lekarz p. Dr. Emil Skulski. Lekarze Administracyjni: Pp. Dr. Stanisław Lasko, Dr. Stefan Dobrzański i Dr. Mieczysław Piotrowicz.

## Jak malować, jak grać, jak jeździć, jak czytać, jak palić?

Na wszystko są przepisy. Nie każdy, mając nawet wszelkie dane ku temu, talent, czy inklinację i zdrowie, nie każdy może bez ujmy fizycznej i umysłowej dla siebie, nad miarę np. czytać, zachłannie po całych nocach i dniach, lub ćwiczyć na fortepianie, lub maratony tańca odbywać i bezprzytomnie się gimnastykować, pływać, trenować.

Na wszystko są przepisy. Tymczasem palacze sądzą, że papieros to jest nawyczka, zła lub dobra, stosowana według fantazji, bez przepisów, jak łykanie powietrza.

Chcielibyśmy widzieć człowieka, któryby otworzył usta i gwałtownie zaczął wdychiwać powietrze, ostremi, nieprzerwanymi haustami, aż do zawrotu głowy, aż do omdlenia!!! A przecież nikt nie zaprzeczy, że oddychanie jest nie tylko nieszkodliwe, ale jest koniecznością sine qua non. Kiedy zaś palaczowi zaczyna szkodzić palenie, przeciwnicy tytoniu uderzają na alarm: ot i macie!! papieros jest zabójczy! papieros jest trucizna!

Nikt jednak nie zwróci uwagi na to, że dotyczący pali głupio i nierozważnie, szybko, gwałtownie, wciągając dym z pasją — albo cygara wypalając do ostatniej kruszynki, wchłaniając przez to nikotynę w zdwojonej ilości.

Można nawet wiele palić, ale umiejętnie. Każda rzecz ma swój przepis. *Ra.*

POLSKIE BIURO PODPÓŻY  
**„FRANCOPOL”**  
Warszawa, Mazowiecka 9 Tel. 206-73 i 286-30  
organizuje wycieczki krajowe i zagraniczne, kongresy, zjazdy, polowania i t. p.

W miesiącu listopadzie aktualne są  
**WYCIECZKI DO AUSTRJI**  
za paszportami ulgowymi, indywidualnymi oraz  
**WYCIECZKI DO ROSJI SOWIECKIEJ**  
Prosimy zażądać szczegółowych informacji i prospektów.

## POLSKA FABRYKA LAKIERÓW

**I. C. KOCH** Sp. z o. o.,

Warszawa, ul. Piaskowa Nr. 6 tel.: 11-02-40 i 11-51-27.

Wszelkie lakiery, emalje olejne, nitra celulozowe i acetylcelulozowe (z połyskiem, matowe i półmatowe) dla celów wojskowych oraz dla przedsiębiorstw przemysłowych i komunikacyjnych.

**ADOLF STAŃKO**

Sieraków n/Wartą RYNEK

Skład kolonialny i Żelaza

**KAZIMIERZ HOFFMANN**

Sieraków n/Wartą

Mistrz Rzeźnicki

**FR. KACZMAREK**

Sieraków n/Wartą

Konc. mistrz kom.

**JÓZEF CEGLAREK**

Sieraków n/Wartą Rynek 25, tel. 45

**HOTEL — RESTAURACJA**

**LUDWIK MODELSKI**  
**MIĘDZYCHÓD n/Wartą**

Tel. 4 i 30 ———— Tel. 4 i 30

**MIĘDZYNARODOWA SPEDYCJA**  
**i**  
**ŻEGLUGA RZECZNA**

**DROGERJA POZNAŃSKA**  
**FR. CIEŚLARCZYK**

Międzychód n/Wartą, ul. 17 Stycznia 15

**Towary drogeryjne**  
**Przybory fotograficzne**

————— **Kajtańsze źródło zakupu!** —————

**FLORJAN MODELSKI**  
**MIĘDZYCHÓD**

ul. 17-go Stycznia 1 (przy Rynku)

**BŁAWATY**  
**KONFEKCJA**

**CUKIERNIA „APOLLO” KAWIARNIA**  
**PIEKARNIA**

**MAKSYMILJAN NYGA**  
**MIĘDZYCHÓD n/Wartą RYNEK 4**

**Pierwszorządne pieczywo i trunki**      **Koncert radjowy**

**Mleczarnia — Skład Tow. Kolonjalno-Spożywczych**  
**Międzychód n/Wartą przy Rynku**

**B. M A S I C A**

**P o l e c a:** artykuły kol. spożywcze. Codziennie świeże masło des. sery: romadour, trapistow i tyłzycki. Własny wyrób. Skupuje każdą ilość mleka. Płacę najwyższe ceny.

**MIEJSKA KOMUNALNA**  
**K A S A O S Z C Z Ę D N O Ś C I**

**w M I Ę D Z Y C H O D Z I E n/Wartą**  
**Rok zał. 1863 ————— Telefon 37**

Jako instytucja finansowa prawa publicznego o pupilarnej pewności przyjmuje **oszczędności** począwszy od 1-go zł. Załatwia wszelkie czynności bankowe. Konto bankowe: P.K.O. Poznań Nr. 200.029 Komunalny Bank Rolny Poznań

**„MANUFAKTURA” Międzychód n/Wartą Rynek 8**  
**wł. ST. MACIEJEWSKI**

**Bławaty, Towary krótkie, trykoty, pończochy, konfekcja męska, kapelusze**  
**WIELKI WYBÓR!** ————— **CENY B. NISKIE**  
Urzednikom udziela się osobnego rabatu Również kredyt miesięczny

**ST. MILCZYNSKI**  
**MIĘDZYCHÓD n/Wartą**

**Rynek 5 ————— Telefon 47**  
**Drogerja -- Butelkowa**  
**sprzedaż win i wódek**

**HOTEL CONTINENTAL**  
**MIĘDZYCHÓD n/Wartą Rynek**

**Restauracja — Sala do zabaw**  
**Pierwszorządna kuchnia**  
**Ceny umiarkowane**

**Z. PALUCH I S-ka**  
**Spółka Rolniczo-Handlowa z o. odp.**  
**MIĘDZYCHÓD n/Wartą      Telefon 104**  
**FILJA SIERAKÓW**

**MIEJSKA KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI**  
**W SIERAKOWIE n/WARTA**

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe za wysokim oprocentowaniem. Za wkłady ręczy miasto swym majątkiem. Załatwia inkaso.

————— **INSTYTUCJA O PUPILARNEJ PEWNOŚCI** —————

## Gazownia Miejska W JAROCINIE

Poleca większą ilość smoly  
po cenach przystępnych  
Telefon 34  
Gotujcie na gazie.

## ELEKTROWNIA MIEJSKA

SIERAKÓW n/WARTĄ  
POWIAT MIĘDZYCHÓD

## FRANCISZEK GIELNIAK

SIERAKÓW n/Wartą, pow. Międzychód  
Ul. GARNCARSKA 34

### NAPRAWA WSZELKICH MASZYN

## APTEKA i DROGERJA SIERAKÓW n/Wartą

wł. Mgr. W. GARSTECKI

Rynek 22

Tel. 23

## MIĘDZYCHODZKA FABRYKA MASZYN

Międzychód n/Wartą Tel. 52 wł. L. BORZYCH

Młocarnie szerokomłotne, całożelazne systemu Jaechnego. Manęże pałkowe i talerzowe — w konkurencyjnych cenach. 30 — 40% niżej cen poznańskich.

## Ernest PLISZKA

Towary kolonialne  
i delikatesy

RESTAURACJA

SIERAKÓW n/Wartą

Rynek 13

Tel. 34

Poleca:

WYBOROWE WINA

KRAJOWE I ZAGRANICZNE

# KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

## POWIATU MIĘDZYCHODZKIEGO

## W MIĘDZYCHODZIE

Instytucja bankowa prawa publicznego o pupilarnej pewności

Przyjmuje wkłady od 1 złotego za wysokim oprocentowaniem, załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres bankowości, a za wszelkie zobowiązania Kasy odpowiada Powiat całym swoim majątkiem.

Hurtowna Sprzedaż Wyrobów  
Państwowego Monopolu Spirytusowego  
**M. PUCIATA**  
Pleszew, ul. Kaliska 4. Telefon Nr. 13.

**R. TORCHALSKI**

Warszawa, Trębacka 7

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

BRONI I AMUNICJI



**PŁYTY — BŁONY — PAPIERY**

**I CHEMIKALJA  
FOTOGRAFICZNE**

BYDGOSZCZ, ul. Garbary 3. Tel. 8-49

**WOLNY SKŁAD SOLI**

**Nr. 158**

**w PLESZEWIE**



## Trzymać Fason!

NIE PODDAWAĆ SIĘ KRYZYSOWI, MIEĆ DOBRY HUMOR, BYĆ CODZIENNIE ELEGANCKO UBRANYM — OTO RECEPTA, JAKĄ MOŻNABY ZAPISAC W DOBIE OBECNEJ KAŻDEMU MĘŻCZYŹNIE! TWIERDZIMY, że wesoła mina i elegancki ubiór są WARUNKIEM ZDOBYCIA POWODZENIA W ŻYCIU!!! JEŚLI wyznajemy takie zasady, to jako firma, posiadająca 4 specjalne magazyny garderoby męskiej, stawiamy PIERWSZORZĘDNE WYKONANIE NASZEJ KONFEKCJI MĘSKIEJ I JEJ TANIOŚĆ, jako JEDYNY swój CEL!

Wytrwałą PRACĄ I PRAWDĄ w naszych ogłoszeniach ZDOBYLIŚMY ZAUFANIE KLIJENTELI z całej POLSKI! POLECAMY: *wykwintną garderobę męską GOTOWĄ i na MIARĘ. Specjalność: PALTA — ULSTRY — RAGLANY* w najnowszych deseniach z najlepszych *bielskich materiałów*.

*Kurtki skórzane — Bryczesy — Spodnie — Mundurki strzeleckie.*

Składnice nasze już bogato asortowane w najmodniejsze i najlepsze **MATERJAŁY na POSZYCIA**. Jako spody polecamy **PIŹMOWCE, OPOSY** i uszlachetnione barany, ostatnie są bardzo trwałe i lekkie, nie puszczające włosów, na kołnierze dajemy wydry naturalne — foki czarne — opozy i karakuły

**CENY DOSTOSOWANE DO OBECNEGO KRYZYSU!**

Specjalność: *modernizacje i poszycia futer męskich* pod kierownictwem pierwszorzędnych sił fachowych, za dobrykrój i beznaganne wykonanie pełna gwarancja. — Kilka set **FUTER spacerowych** i do podróży już na składzie, z każdym tygodniem przybywa więcej. *Rychły zakup gotówkowy — łatwe wykonanie, a zatem „TANIO”.*

Szczególnie uwadze świata modnemu polecamy nasze oddziały *na miarę*, które stoją u szczytu doskonałości. *Olbrzymie masy materiałów pierwszorzędnej jakości na składach. Odzież zawodowa — wygatkowane palta i jupy zimowe. — Bluzy i litewki. — Spodnie robocze. — Sprzedaż li tylko przy ul. Wrocławskiej 15 po schodkach.*

**Edmund RYCHTER,**

**POZNAŃ, ul. Fr. Ratajczaka 2**

telefony:

26-07 54-15

54-25 21-71

ulica Wrocławska 15

ulica Wrocławska 14

czwarty olbrzymi magazyn

**OSTRÓW Wlkp.**

Telefon 35

Telefon 35

Wydajemy nasze towary także na bony Towarzystwa „KREDYT”.

Adres redakcji i administracji: **Warszawa, ul. Długa 50. Tel. 11-15-46 i 11-73-50.**

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.

**WARUNKI PRENUMERATY:** rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.  
Numer pojedynczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

**CENY OGŁOSZEŃ:** 1/1 str. — zł. 500, 1/2 str. — zł. 300, 1/4 str. — zł. 170; za milimetr szerokości jednej szpalty: za tekstem — zł. 0.80; komunikaty, opisy, fantazyjne, tabelaryczne i tekstowe o 50% drożej. Układ kolumny ogłoszeniowej 3-szpaltowy, wysokość szpalty — 260 m/m., a szerokość — 60 m/m. Od powyższych cen żadnych zniżek nie udzielamy. Ogłoszenia płatne są zgóry. Za terminowy druk i niezmienną treść ogłoszeń — nie odpowiadamy.

Redaktor odpowiedzialny: **H. Piórecka.**

Redaktor: **T. Zenczykowski.**

Wydawca: **Centr. Instytut Wyd. Zw. Strzel.**

Druk. „Kadra”, Warszawa, Długa 50. Tel. 11-86-30.

## Przestępstwem

byłoby wyłudzać pieniądze, w obecnych ciężkich czasach, niewykonalnymi obietnicami. Nasz od wielu lat znany preparat „FREGALIN”, regenerujący krew i nerwy nie wymaga specjalnych komentarzy. Osoby, których podobizny umieszczamy niżej, stwierdzają znakomite działanie kuracji przeprowadzonej za pomocą FREGALINU. Głosy ich — najlepszym dowodem skuteczności *Fregalinu*. Najskuteczniejszym okazał się „Fregalin” w cierpieniach nerwowych ogólnem osłabieniu, zawrotach głowy, przemęczeniu i bólach reumatycznych. Prosimy zapytać o zdanie swego doktora. W naszym archiwum posiadamy tysiące listów dziękczynnych dostępnych każdemu dla przejrzania. Wszystkie listy poświadczone rejentalnie. Wysyłkę uskutecznia nasza apteka. Wyrób pod nankowym kierunkiem.



24. 2. 1933.  
Od 5ciu lat cierpiam na bicie serca, duszność, nerwicę, brak apetytu i osłabienie. Zapomocą „Fregaliny” zostałem wyleczony i czuję się teraz w 69 roku życia tak jakbym miał dopiero lat 30.  
Michał Lomnyczuk,  
Lwów,  
ul. Janowska 33



23. 1. 1933.  
Cierpiałam na zamknięcie żołądka, słabe nerwy i bóle głowy. Teraz czuję się młodszą i silniejszą. „Fregalina” jest wspaniałym środkiem.  
Maria Sikorska,  
Łódź,  
Wójtowska 25/2.



1. 3. 1933.  
Rady lekarskie tylko chwilowo zmniejszyły cierpienia moje. Za pomocą „Fregaliny” jednak wyleczyłem łole głowy i drżenie członków. Pragnął bym, aby też inni chorzy tak wyleczeni zostali, jak ja.  
Jacenty Mydlak,  
Lublin,  
Park Promowski 10



8. 3. 1933.  
Po 18tu pudełkach „Fregaliny” jestem znowu całkiem zdrowa i mogę powiedzieć, że niema nic lepszego na reumatyzm i rwanie. Jak Fregaliny.  
Weronika Powalka,  
Warszawa,  
Dzielnia 37/5

**Dr. med. H. SCHULZE,**  
**G. m. b. H. Berlin**  
**Charlottenburg 2-5024**

Po nadesłaniu poniższego wycinku jako druku, proszę o próbkę „Fregaliny”, regenerującego krew i nerwy wraz ze „Złotą Księgą Życia”.

Imię i nazwisko .....

Zajęcie .....

Miejsce zam. ....

Ulica .....

prosimy o wypełnienie słówkiem

prosimy wypisać adres słówkiem

# „SANOK”

**POLSKA SPÓŁKA DLA PRZEMYSŁU GUMOWEGO S.A.**  
**W SANOKU**

Adres telegr. Guma Sanok  
Rach. żyrowy Bank Związku  
Spółek Zarobk. Oddz. Lwów

TELEFON Nr. 112  
KONTO CZEKOWE P. K. O.  
NUMER 404709

Najnowocześniejsza urządzona fabryka technicznych i specjalnych artykułów gumowych przystosowana przede wszystkim do zapotrzebowania wszelkich instytucji państwowych

### PRODUKUJE

Gumowe płyty posadzkowe wg. własnej opatentowanej metody. Pasy transmisyjne oraz taśmy transportowe marki „SS”. Gąbki gumowe oraz wszelkie inne wyroby z gumy porowatej (jedeny wyrób krajowy).

Węże pożarne specjalne marki „Sanok”. Paski do wentylatorów samochodowych. Piótna kajakowe oraz wszelkie tkaniny gumowe. Fartuszki oraz pieluszki i przescieradła gumowe.

Węże do sprężonego powietrza, do wody, węże ssące i INNE ARTYKUŁY TECHNICZNE

## Przedstawicielstwa i Składy:

Warszawa, Kraków, Poznań, Łódź, Katowice, Gdynia, Borysław.

## Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu leszczyńskiego

LESZNO

**REJONOWA**  
**HURTOWNIA TYTONIOWA**  
Zw. Inw. Wojen. Rz. Polskiej  
Samodzielny Kierownik  
**Jan KRAWCZYK**  
PLESZEW, UL. POZNAŃSKA 26. TEL. 119

**MAGISTRAT**  
**miasta Mieściska**  
pow. WĄGRÓWIECKIEGO

**Antoni Konopiński**  
PLESZEW, TEL. 108  
Parowa Piekarnia i Fabryka  
— Słodowych Sucharków —

**„I Z Y S”**

PODOSKI JULJAN: „RYCERZE Z K. O. P.” KSIĄŻNICA ATLAS.

„Rycerze z K.O.P.” to dzieje młodego chłopca, Romka Łęgi, który ucieka z Rosji Sowieckiej, gdzie zostali zamordowani przez bolszewików jego rodzice i zginęła cała niemała rodzina i dostaje się do komisarza policji granicznej (w 1924 roku przemianowanej na K. O. P.) Stefana Radłowskiego, narzeczonego siostry Romka, zmarłej w Rosji wskutek wycieńczenia na gruźlicę.

Od tej chwili dalsze przeżycia Łęgi wiążą go nierozdzielnie z tymi, co twardo stoją na straży ziem kresowych, broniąc ich granic i kultury polskiej — żołnierzami K.O.P.-u i ziemniactwem kresowym. Po latach, gdy skończy naukę i zostanie oficerem, tu, na granicy bolszewickiej pełnić będzie służbę, wierne idąc śladami komisarza Radłowskiego, zabitego w czasie osaczania bandy przemytników.

Juljan Podoski — korespondent jednego z pism warszawskich — zdobył sobie już uznanie barwnymi i żywymi opisaniami wędrówek po wszystkich zakątkach kraju. Te zalety jego pióra znajdujemy także w „Rycerzach z K. O. P.”, w pięknie opisanym życiu żołnierzy służby granicznej. Słabsze natomiast rozwiązanie mają postacie pierwszoplanowe, zwłaszcza mało prze-

konywująca jest możliwość takiej działalności, jaką autor obdarzył brata Romka, Stefana Łęgę.

Książkę przeczyta każdy z zainteresowaniem, niesłabnącym do ostatniej karty.

DZIEŃ POWSZEDNI — POLA GOJAWICZYŃSKA — WYDAWNICTWO ROJU 33 R.

Zagadnienia stosunków niemiecko - polskich na Śląsku, życie i cierpienia polskiej ludności robotniczej, z tej i tamtej strony granicy, oto treść kilku nowel, zawartych w książce. W nowelkach przebija, wyrażony prostymi słowami i czynami, żal do Macierzy, że nie może zmienić ich położenia, żal połączony jednak z gorącym przywiązaniem do niej.

Dzień powszedni wraz z jego kłopotami i zmartwieniami, nieszczęściami z wiernym zagadnieniem pracy, nędzy robotnika uwidacznia się najwyraźniej w nowelce Maryjka. Tragedja kobiety porzuconej przez ukochanego, zostawionej na pastwę obmowy ludzkiej, z dzieckiem bez środków do życia, przeistacza się w tej noweli w opowieść o sercu matczym i o poświęceniu, które zawsze matka dla dziecka gotowa jest ponieść. Wszystko to odmalowane wyraziście na swoistem tle śląskich zwyczajów, robi na czytelniku wielkie wrażenie. Książka ta powinna się znaleźć w naszych bibliotekach strzeleckich, czytanie jej przyczyni się do lepszego poznania naszych braci ślązaków.

11-ty listopad 1918 roku w rodzinnym miasteczku Rzepki w rzeczywistości i w późniejszym opowiadaniu Franka

